

USA i W. Brytania sprzeciwiają się sankcjom wobec Rodezji

Przedstawiciele W. Brytanii i USA wykorzystując prawo weta nie dopuścili do uchwalenia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która mogłaby odegrać ważną rolę w walce o likwidację rasistowskiego reżimu w południowej Rodezji i otworzyć narodowi Zimbabwe drogę do samookreślenia.

Bezprecedensowe w 25-letniej historii ONZ, jednocześnie weto dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa, jest dobitnym świadectwem zamiarów W. Brytanii i USA, które pragną chronić reżim południowoafrykański i działać na szkodę interesów narodu Zimbabwe, a co za tym idzie całej Afryki. (PAP)

Rocznica ogłoszenia apelu sztokholmskiego

19 marca br. mija 20 rocznica ogłoszenia przez komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju apelu w sprawie zakazu broni atomowej — tzw. apelu sztokholmskiego.

Kampania zbierania podpisów pod tym apelem była jedną z największych masowych akcji w historii światowego ruchu pokoju. Apel podpisało ponad 500 milionów ludzi na całym świecie. (PAP)

Zamach stanu w Kambodży

Książę Norodom Sihanouk obalony przez prawicę

Agencja Reutera, powołując się na rozgłoszenie w Phnom Penh, podała, że książę Norodom Sihanouk, szef państwa Kambodży obalony został w wyniku prawicowego zamachu stanu.

Według Reutera, władze w Kambodży sprawują obecnie premier gen. Lon Nol i wicepremier Sirik Matak. W Phnom Penh odbyły się w środę posiedzenia Rady Królestwa i Zgromadzenia Narodowego. W środę przed południem przerwana była wszelka łączność Kambodży ze światem.

Z dalszych doniesień agencji wynika, że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Chang Heng mianowany został tymczasowym szefem państwa Kambodży.

47-letni książę Sihanouk sprawował władzę w Kambodży przez 15 lat, prowadząc politykę neutralności.

Według pierwszych doniesień, wiadomość o obaleniu księcia Sihanouka przyjęta została z zadowoleniem przez Sajgon, gdzie liczy się na zbliżenie z nowymi władzami kambodżańskimi. Kambodża zerwała stosunki dyplomatyczne z reżimem sajgońskim w 1963 roku.

Japoński korespondent prasowy donosi ze stolicy Kambodży, że na ulicach miasta pojawiły się czolgi, którymi obstawiono ważne budynki administracji państwowej. Po stolicy krąży sprzeczne pogłoski na temat zamachu stanu.

Z Moskwy donoszą, iż książę Norodom Sihanouk wysłał do królowej Kambodży depesze, w której stwierdza m. in.: „tak jak przewidywałem, i przed czym przestrogaliśmy nasz naród przed wyjazdem z Francji, kryzys wywołany w Kambodży przekracza ramy zwykłego sporu między ludnością kambodżańską a komunistami wietnamskimi... Obóz socjalistyczny uważa ostatnie wydarzenia za zagrożenie równowagi między krajami socjalistycznymi a Stanami Zjednoczonymi... Brznięć, Podgórny i Kossygin nie wahali się oświadczyć, iż uważają obecną politykę naszej prawicy za niezwykle niebezpieczną dla przyszłości naszego kraju”.

LOTNISKO W PHNOM PENH ZAMKNIĘTE

Według doniesień agencji za chodnich, władze kambodżańskie zamknęły w środę lotnisko w Phnom Penh. Według agencji France Presse, wszystkie lotniska kambodżańskie były w środę zamknięte.

KSIĄŻĘ SIHANOUK ODLECIAŁ Z MOSKWY

Jak donosi agencja TASS w środę odleciał z Moskwy szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk wraz z mał-

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
19
MARCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 66 (8110)
Cena 50 gr

W trzecim dniu wizyty w Polsce

Delegacja bułgarska zwiedziła Oświęcim i Hutę im. Lenina

Środa była trzecim dniem wizyty w Polsce partyjno-rządowej delegacji Ludowej Republiki Bułgarii z I sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącym Rady Ministrów LRB — Todorem Żiwkowie. Tego dnia bułgarscy goście przebywali w dalszym ciągu w Krakowie i na Ziemi Krakowskiej.

W czasie pobytu w podwalemskim grodzie Todorowi Żiwkowie towarzyszyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz. Bułgarskim gościom towarzyszą także: z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wiceminister spraw zagranicznych

Zygfryd Wolniak, ambasador PRL w LRB — Jerzy Szyszko. O godz. 9.30 delegacja bułgarska przybyła na teren b. hitlerowskiego obozu w Brzezince.

Przybyłych witają: sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — Mieczysław Kieta i dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu Brzezince — Kazimierz Smoleń.

Todor Żiwkowie wraz z członkami delegacji składają na płycie Pomnika Ofiar Faszyzmu wieniec przepasany szarfami: czerwoną i białą-zieloną-czerwoną. Na szarfach napis: „ofiarom hitleryzmu i faszyzmu — delegacja partyjno-rządowa Ludowej Republiki Bułgarii”.

Następnie bułgarscy goście udali się na zwiedzanie terenów byłego obozu.

Członkowie bułgarskiej delegacji zatrzymują się na dłużej na dziedzińcu bloku 11, gdzie pod „ścianą śmierci” odbywały się masowe egzekucje więźniów.

W trakcie zwiedzania Józef Cyrankiewicz, naoczny świadek tragicznych obywatelskich wydarzeń, udziela bliźszym wyjaśnień, uzupełniając informa-

cje dyrektora muzeum Kazimierza Smoleń — również b. więźnia Oświęcimia.

Tego samego dnia przywódcą Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu LRB był gościem załogi największego kombinatu metalurgicznego w kraju — Huty im. Lenina. W godzinach popołudniowych do stołny gość zwiedził Uniwersytet Jagielloński.

POWRÓT DO WARSZAWY

Wieczorem bułgarska delegacja partyjno-rządowa i towarzyszące jej osoby zostały powróciły samolotem do Warszawy. (PAP)

Dzisiaj spotkanie Stoph — Brandt

Rada Ministrów NRD zatwierdziła koncepcję rozmów

Rada Ministrów NRD przedyskutowała w środę stan przygotowań do rozmów szefów obu rządów niemieckich i zatwierdziła koncepcję rozmów przedstawioną przez premiera NRD Willi Stoph.

Rada Ministrów wyraziła nadzieję, że rozmowa premiera NRD z kanclerzem NRF służyc będzie ustanowieniu normalnych równoprawnych i wolnych od dyskryminacji stosunków między NRD i NRF na bazie prawa międzynarodowego i tym samym przyczyni się do zabezpieczenia pokoju.

Jak dowiadują się korespondenci agencji prasowych, miejscem dzisiejszego spotkania obu mężów stanu państw niemieckich będzie hotel „Erfurter Hof”. Delegacja zachodnio-niemiecka składać się będzie z 5 osób. Brandt przybędzie do Erfurtu specjalnym pociągiem. Kanclerzowi NRF towarzyszyć będzie 48 dziennikarzy.

Rozmowy duńskiego ministra w MSZ

18 bm. minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski przyjął przebywającego z wizytą w Polsce ministra kultury i ds. rozbrojenia Danii Kristena Helveg Peterse na i odbył z nim rozmowę na temat europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

W tym samym dniu odbyły się w Warszawie rozmowy między ministrem K. Helveg Petersem i wiceministrem spraw zagranicznych PRL Józefem Winiewiczem. (PAP)

Rozmowy związkowców

W centrali zachodnioniemieckich związków zawodowych DGB w Dueseldorfe rozpoczęły się w środę przed południem rozmowy między przedstawicielami DGB i centrali związków zawodowych NRD — FDGB w sprawie przygotowania spotkania czolowych przywódców obu central związkowych w stolicy NRD.

Min. Biro w Bonn

Węgierski minister handlu zagranicznego József Biro, który od wtorku przebywa z 5-dniową wizytą w NRF, spotkał się w środę z bułgarskim ministrem gospodarki, Karłem Schillerem. Biro jest pierwszym członkiem rządu węgierskiego, który przybył z wizytą do NRF.

Przetargi o bazy?

Przebywający w Waszyngtonie z wizytą oficjalną, minister spraw

Dyskusja nad projektami zmian w premiach i płacach

Dyskusja nad propozycjami zmian w dotychczasowych sposobach premiowania pracowników umysłowych i podwyższania zarobków robotniczych, obejmuje w Wielkopolsce coraz to szersze kręgi zainteresowanych. W pierwszych dniach po ogłoszeniu tych propozycji, wypowiadał się przeważnie kierownicy aktyw zakładów. Obecnie coraz częściej zabierają głos szeregowi pracownicy przemysłu.

W Zakładach „Cegielskiego” w „Pomocie”, w „Stomilu”, w „Lechii” a także w innych przedsiębiorstwach, w których rytmiczność produkcji, jej jakość i poziom kosztów, zależne są w poważnym stopniu od terminowości i jakości dostaw kooperacyjnych, robotnicy najczęściej pytają o to, czy projekty nowego systemu płac i bodźców, zawierają gwarancje sprawnego zaopatrzenia ilościowego i jakościowego w materiały.

Mojej brygadzie — powiedział do sprawozdawcy „Głosu” jeden z racjonalizatorów HCP — nowe zasady tworzenia funduszu podwyżek robotniczych, w pełni odpowiadają. Przyszłe zarobki mają zależeć od naszej pracowitości

i gospodarności. Ślusznie. Nie powinniśmy jednak odpowiadać za nie swoje winy. Jeśli jakiś kooperant nie dotrzyma planu i kosztów to sądzę że powinien pokryć nam straty, jakie spowoduje”.

Następną sprawą często poruszaną w dyskusji jest potrzeba udoskonalenia mechanizmu rozrachunku gospodarczego w zakładach. Doprowadzenia go do wydziałów, majsterń a nawet do brygad roboczych. Będzie to bowiem warunkiem prawidłowego ustalenia dla nich zadań odcinkowych i sprawiedliwej oceny wyników, od których z kolei zależne będą przeciętne podwyżki zarobków. Stąd wielka rola służb ekonomicznych w zakładach.

W Zakładach Rowerowych w „Centrze” i „Gopłanie” pracownicy zwracają m. in. uwagę, na konieczność pełnego wykonania pla-

Dokończenie na str. 2

Obchody 25-lecia wyzwolenia Kołobrzegu

18 marca 1945 r. ostatni skrawek ziemi koszalińskiej — Kołobrzeg wyzwolony został przez żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego po blisko dwutygodniowych ciężkich walkach. 25 rocznica tego historycznego wydarzenia obchodzona była uroczystie w całym województwie. Centralne obchody odbyły się w środę w Kołobrzegu.

Na uroczystości przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jareszewicz, prezes NIK — Zenon Nowak, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz, a także bawiący w Polsce na zaproszenie władz województwa koszalińskiego i kierownictwa MON b. dowódca 1 Armii Wojska Polskiego — gen. armii Stanisław Popławski. (PAP)

Kardynał Wojtyła wyjechał z Rzymu

We wtorek 17 bm. w późnych godzinach wieczornych opuścił Rzym udając się w drogę powrotną do kraju arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła. Przebywał on w Rzymie od 10 bm. w związku z posiedzeniem watykańskiej Rady ds. Katolików Świeńskich, której jest członkiem.

Na dworcu głównym w Rzymie zegnali kardynała Wojtyłę liczni przedstawiciele polskiego duchowieństwa z biskupem Władysławem Rubinem.

PAP

Maratonowa sesja

W środę rano zakończyła się maratonowa sesja ministrów rolnictwa EWG poświęcona ustaleniu cen na produkty rolne w latach 1970/71. Uczestnicy sesji nie doszli do żadnego porozumienia.

Sputnik „Meteor”

17 marca wprowadzony został w Związku Radzieckim na orbitę sztuczny satelita Ziemi „Meteor”. Zainstalowana na pokładzie sputnika aparatura naukowa przekazuje na Ziemię dane meteorologiczne, które będą wykorzystywane do prognoz pogody.

Nieudane naloty na terytorium ZRA

Rzecznik wojskowy ZRA po informował, iż w środę samoloty izraelskie trzykrotnie naruszyły przestrzeń powietrzną Egiptu. Po raz pierwszy pojawiły się one nad północnym sektorem Kanału Sueskiego o godz. 11.00 czasu warszawskiego. Zostały one przepędzone przez myśliwce egipskie.

IZRAEL KUPUJE BRON

Telewizja holenderska poinformowała, że w Holandii przebywa izraelska misja wojskowa, która próbuje zakupić od armii holenderskiej czołgi „Centurion” produkcji brytyjskiej.

Komentator telewizyjny oświadczył, że armia holenderska otrzymała niedawno 400 nowych czołgów „Leopard” produkcji zachodniemieckiej, a posiadane przez nią „Centuriony” są nadal sprawne.

„ZIEMIA OBIECANA”

W odpowiedzi na oświadczenie izraelskiego ministra komunikacji Weismanna, że ze wszystkich projektów utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie może on poprzeć tylko plan, jaki opracował twórca — ideolog polityczny syjonizmu Teodor Herzl, kairski dziennik „Al Ahram” opublikował fotokopie mapy „ziemi obiecanej” Izraelczyków przez Herzla.

Na mapie tej w skład państwa izraelskiego obiecanego syjonistom przez Theodora Herzla, wchodzi m. in. także terytorium jak ziemie położone na wschód od Nilu, obszar delty Nilu, cała Jordania, znaczna część Arabii Saudyjskiej aż po Irak nad Zatoką Arabską. (PAP)

Oświadczenie obywateli ZSRR pochodzenia żydowskiego

W Związku Radzieckim opublikowano ostatnio kilka odczytów obywateli pochodzenia żydowskiego ogłoszonych w odpowiedzi na prowokacyjne wystąpienia przywódców izraelskich, wymierzone przeciwko przyjaźni narodów ZSRR i przeciwko leninowskiej polityce narodowościowej KPZR.

Jak podkreśla agencja TASS, obywatele ZSRR narodowości żydowskiej, podobnie jak wszyscy obywatele radzieccy, reagują ze szczerym oburzeniem na ton wypowiedzi przywódców izraelskich. W oświadczeniach składanych na wiecach zorganizowanych w celu poparcia krajów arabskich, które padły ofiarą agresji izraelskiej oraz w listach do różnych organizacji, obywatele radzieccy pochodzenia żydowskiego protestują przeciw-

Z. Jasicki — zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki

Prezes Rady Ministrów powołał prof. dr. inż. Zbigniewa Jasickiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki.



Z. Jasicki urodził się 16 sierpnia 1915 r. w rodzinie inteligencji pracującej. Gimnazjum ukończył w Cieszyńcu w 1933 r. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Studia wyższe ukończył w 1939 r. uzyskując stopień magistra inżyniera-elektryka. W okresie okupacji był więziony do Niemiec, gdzie pracował jako ślusarz, po wyzwoleniu w 1945 r. podjął pracę w biurze projektów sieci elektrycznych, a następnie pracował na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwie budownictwa sieciowego, w Centralnym Zarządzie Energetyki, był pracownikiem Ministerstwa Energetyki.

W latach od 1950 do 1960 r. zajmował stanowisko dyrektora ds. spraw naukowych w Instytucie Energetyki. Równocześnie od 1945 r. był pracownikiem naukowym Politechniki Śląskiej. W 1955 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego.

W latach 1956—1961 był rektorem Politechniki Śląskiej, a od 1961 r. rektorem Politechniki Poznańskiej. Członek Komitetu Elektrotechniki PAN od 1954 r.

Członek PZPR. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Jerzy Walasek

Zalał się most



Most na rzece Kaskaskie w stanie Illinois zalał się pod ciężarem pociągu składającego się z 100 pustych węglarek i 2 lokomotyw. Obie lokomotywy i kilkanaście wagonów wpadło do rzeki. 3 osoby z obsługi lokomotyw zostały lekko ranne.

CAF — UPI — telefoto

Siły wyzwolenie Laosu zdobyły bazę wojsk rządowych

Wszystkie loty bombowców strategicznych „B-52” w ciągu ostatnich 12 godzin skierowane były przeciwko celom na terytorium Laosu.

Artylerzyści partyzanci w Wietnamie Północnym ostrzelali w ciągu ostatniej nocy 15 obiektów wojskowych amerykańskich i sajsjońskich. M. in. ostrzelany został sztab pierwszej dywizji kawalerii powietrznej w pobliżu Phuoc Vinh, 40 km na północ od Sajgonu. Na sztab spadły pociski kalibru 75 mm.

Jednocześnie zanotowano 4 starcia między partyzantami a siłami agresora — trzy w prowincji Tay Ninh — w pobliżu granicy z Kambodżą a jedno w prowincji nadbrzeżnej Binh Dinh. W czasie potyczki w

tej prowincji zginęło 3 Amerykanów, a 4 zostało rannych.

Jak donoszą agencje informacyjne w środę, siły wyzwolenie zdobyły w Laosie bazę wojsk rządowych i miasto Sam Thong, które leży w odległości 150 km na północ od Vientiane. (PAP)

Tygodnik „New Leader”:

„Wietnamizacja” nie ma szans powodzenia

Amerykański tygodnik „New Leader” zamieścił artykuł swego korespondenta w Azji południowo-wschodniej, który omawia problem tzw. wietnamizacji wojny w Wietnamie.

Korespondent „New Leader” zauważa, że w przeszłości kolejno wycofano oddziały amerykańskie, zastępując je jednostkami sajsjońskimi. W prowincjach Dinh Tuong i Kien Hoa zaobserwowano natychmiast wzrost aktywności partyzantów, których liczbę określa się obecnie o 50 proc. większą niż w sierpniu ub. roku. W rejonie tym partyzanci zaczęli minować drogi i ostrzeliwać trasy, którymi przejeżdżają konwoje przeciwnika. Szereg innego rodzaju incydentów świadczy, że armia sajsjońska nie jest w stanie poradzić sobie z ruchem narodowowyzwoleńcym, jeśli nie ma zagwarantowanej pomocy Amerykanów.

Z relacji korespondenta „New Leader” niebezpieczny wynika, że program wietnamizacji ogłoszony nie dawno przez Nixona ma niewielkie szanse powodzenia. (PAP)

Napięta sytuacja w Bengalu zachodnim

Doniesienia napływające z Kalkuty, stolicy Bengalu zachodniego, świadczą o rosnącym napięciu w tym stanie Indii.

16 marca premier rządu stanu Mukerjee podał się do dymisji. Decyzję tę podjął w związku z pogłębiającymi się sprzecznościami między przedstawicielami Zjednoczonego Frontu, którego przywódca doszli do władzy w Bengalu zachodnim w 1969 r.

Na środę w całym Bengalu zachodnim proklamowano 24-godzinny strajk powszechny. Do zorganizowania go wezwał li przedstawiciele związków za wodowych. Celem tego strajku, według informacji miejscowej prasy, jest wyrażenie protestu przeciwko rozłamowi w łonie Zjednoczonego Frontu i ustąpieniu rządu A. Mukerjee. (PAP)

Rumuńscy lekarze o skutkach palenia tytoniu

Palenie tytoniu była taką samą przyczyną choroby wieńcowej, jak podwyższone ciśnienie i otyłość. Do wniosku tego doszła grupa lekarzy rumuńskich z kliniki medycznej w Klużu, którzy od kilku lat prowadzą badania wpływu palenia tytoniu na serce, układ krążenia i układ oddechowy. Pierwsze wyniki swych badań przedstawili na konferencji grupy Roboczej Biura ds. Europy Światowej Organizacji Zdrowia, która niedawno odbyła się w Londynie.

Równocześnie oświadczyli, iż zaprzestanie palenia przynosi pozytywne wyniki z punktu widzenia medycyny, bez względu na wiek, w którym rzuci się palenie.

Obecnie prowadzi się badania zmierzające do rozwiązania niektórych problemów związanych z upowszechnianiem się palenia wśród młodzieży i dzieci. Ankietę przeprowadzono wśród 2.000 osób wykazując, że w grupie wiekowej od 14 do 16 lat odsetek palaczy wynosi 15 proc., wśród 16—18-latków — 24 proc., a wśród młodzieży w wieku 18—25 lat — 34 proc. Właśnie dlatego podejmuje się usilne starania w kierunku znalezienia skuteczniejszych metod walki z paleniem tytoniu. (PAP)

Wizyta A. Gromyki w KC KP Słowacji

Przebywający z wizytą oficjalną w Czechosłowacji minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, złożył w środę wizytę w KC Komunistycznej Partii Słowacji, gdzie przyjmowany był przez członka Prezydium KC KPCz, I sekretarza KC KP Słowacji, Józefa Lenartę. W spotkaniu, które upłynęło w ciepłej i przyjaźnieli atmosferze, uczestniczył członek Prezydium i sekretarz KC KPS, Ladislav Abraham. (PAP)

Dziennikarze u pancerniaków

W środę, w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarneckiego w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez GZP WP oraz klub publicystów i sprawozdawców wojskowych SDP, na której poinformowano o warunkach rekrutacji i studiów w szkołach wojskowych różnych typów.

Wojskowa uczelnia powstała w Chełmie 20 listopada 1944 r. i od tego czasu opuszcza ją setki wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy zasiliли kadre Ludowego Wojska Polskiego.

Programy nauczania w szkole ulegały stopniowej przebudowie — stale wzbogacane o zadania wynikające z potrzeb współczesnego pola walki. Wprowadzono takie przedmioty, jak psychologia i pedagogika wojskowa, fizyka jądrowa, chemia i wyższa matematyka. Szkoła wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt i aparaturę. (PAP)

Generał Koster opuszcza West Point

Generał Samuel Koster, oskarżony w wyniku dochodzenia wojsko- wej komisji śledczej armii USA w sprawie masakry w My Lai o niestosowanie się do przepisów i zaniebywanie obowiązków podczas pełnienia funkcji dowódcy dywizji w Wietnamie w 1968 r., oznajmił, że ustępuje ze stanowiska superintendenta akademii wojskowej w West Point. Te zaszczytne funkcje sprawuje on od czerwca 1968 r., tj. od chwili powrotu z Wietnamu. (PAP)

Powódź na razie nie zagraża

Aura sprzyja powolnemu topnieniu śniegu i lodu

Utrzymujący się w dalszym ciągu w nocy kilkustopniowy mróz, „reguluje” topnienie śniegu i lodów. W tej sytuacji na najbardziej zaśnieżonych terenach — na Białostocczyźnie i Lubelszczyźnie — nie występuje dotychczas groźba powodzi.

W woj. białostockim grubość pokrywy lodowej na rzekach dochodzi do 80 cm. Sytuacja nie jest jednak alarmująca. Na Bugu, Narwi i Biebrzy,

Proces lekarza z obozu w Oświęcimiu

Oprawca obozu oświęcimskiego, „lekarz śmierci” Horst Schumann (lat 63) stanie przed sądem zachodniemieckim za akty ludobójstwa popełnione w okresie drugiej wojny światowej. Proces rozpocznie się prawdopodobnie w końcu br. lub na początku przyszłego roku przed sądem we Frankfurcie n/Menu.

Schumann oskarżony jest o współudział w zagazowaniu 14.500 umysłowo chorych w obozach zagłady Grafeneck-Wuerttemberg i Sonnenstein w latach 1940—41. Ponadto brał on udział w akcji „selekcjonowania” więźniów „niezdolnych do pracy” w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. (PAP)

Dyskusja nad projektami zmian w premiach i płacach

Dokończenie ze str. 1

nowych zadań 1970 roku, który ma być bazą porównawczą do wzrostu płac na cały przyszły 5-letni. Każde nieuzasadnione przekroczenie planu zatrudnienia, nadgodzin, zapasów materiałów czy wyrobów gotowych, pociąga za sobą określone konsekwencje finansowe, które mogą się odbić na poziomie płac i zniekształca, na niekorzyść załogi, wielkość bazy startowej. W zakładach tych spotyka się opinie, że w obecnej sytuacji, trudniej przewidzieć, czy ten, kto już dzisiejszą pracą zabezpiecza sobie przyszłość, czy też.

Projekty zmian w zasadach tworzenia i działania bodźców ekonomicznych w przemyśle, spotkały się z życzliwym przyjęciem załóg. Wywołują jednak określone pytania: Jak w

Jugosławia buduje za granicą

Według przeprowadzonych niedawno obliczeń, jugosłowiańskie przedsiębiorstwa budowlane zrealizowały w 1969 roku na czterech kontynentach prace wartości 167,5 mln dol., czyli o 34,3 proc. więcej niż w 1968 roku. (PAP)

Polsko-peruwiańska umowa o współpracy

Wiceminister handlu zagranicznego PRL, inż. Ryszard Strzelecki, który przebywa w Peru na czele polskiej misji gospodarczej, przeprowadził dalsze rozmowy m. in. z peruwiańskim ministrem górnictwa i energetyki, Fernandez Maldonado i ministrem finansów Francisco Morales Bermudez oraz z przedstawicielami kół gospodarczych. W dniu 16 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Peru, wiceminister R. Strzelecki oraz minister spraw zagranicznych Peru, Eduardo Mercado Jarrin podpisali umowę o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Peru. (PAP)

Powódź na razie nie zagraża

Aura sprzyja powolnemu topnieniu śniegu i lodu

Utrzymujący się w dalszym ciągu w nocy kilkustopniowy mróz, „reguluje” topnienie śniegu i lodów. W tej sytuacji na najbardziej zaśnieżonych terenach — na Białostocczyźnie i Lubelszczyźnie — nie występuje dotychczas groźba powodzi.

W woj. białostockim grubość pokrywy lodowej na rzekach dochodzi do 80 cm. Sytuacja nie jest jednak alarmująca. Na Bugu, Narwi i Biebrzy, które pokryte są jeszcze lodem, dobowe przybory wód są niewielkie i nie przekraczają 5 cm. Do stanów ostrzegawczych na wymienionych rzekach brak od 50 cm do 1 m wody. Niebezpieczeństwo powodzi może jednak zaistnieć w wypadku nagłego ocieplenia i dalszych opadów. Licząc się z możliwością powodzi w województwie tym poczyniono odpowiednie przygotowania. Bierze się nawet pod uwagę potrzebę ewakuacji ludności z niektórych miejscowości nad Bugiem i Narwią. Niepokoje fakt, że do większości zagrożonych wsi nie ma na dół dobrego dojazdu po drogach lokalnych.

Nie występuje również groźba powodzi na Lubelszczyźnie. Na Bugu w Strzyżowie i Dorohusku zanotowano obniżenie poziomu wody. (PAP)

Groźny incydent w samolocie USA

Ghille grozy przeżył w nocy z wtorku na drodze pasażerowie samolotu „DC-9” należącego do amerykańskiego towarzystwa Eastern Airlines. Samolot z 73 osobami na pokładzie odbywał lot z Newark do Bostonu.

Jeden z pasażerów, niejaki John Divivo podczas kontroli biletów oświadczył stewardessie, iż nie ma pieniędzy na opłacenie podróży, a następnie zwrócił się do kapitana samolotu, aby zmienił kurs. Samolot znajdował się w tym czasie już niedaleko lotniska w Bostonie, gdzie miał lądować. Kiedy dowódca samolotu odmówił zmiany kursu, Divivo wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do obydwoj pilotów. Jeden z nich został zabity drugi zaś — postrzelony w obydwa ramiona. Mimo ciężkiego stanu pilot nie stracił przytomności i doprowadził samolot do lądowania. Widząc niepowodzenie swojej akcji pirat usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w pierś. (PAP)

nowych warunkach będzie wyglądał fundusz zakładowy? W jaki sposób przeprowadzane będą awanse? Czy nadal obowiązować będzie limitowanie funduszu płac i zatrudnienia? W jaki sposób ureguluje się płace w zakładach preferowanych w rozwoju bądź uznanych za nierozwojowe, a korystające z plac stosunkowo wysokich? (pch)

Zmiany w programach nauczania nauk politycznych

Począwszy od przyszłego roku akademickiego obowiązować będą w wyższych szkołach dwie wersje programu podstaw nauk politycznych — jedna dla kierunków technicznych i matematyczno-przyrodniczych druga — dla kierunków humanistycznych. Program dla studentów z kierunków humanistycznych prawdo podobnie będzie miał dwie mutacje — dla wydziałów prawa oraz dla szkół ekonomicznych.

Przedmiot ten w bieżącym roku akademickim wprowadzony został już na wszystkich kierunkach studiów w całym kraju.

Zajęcia z podstaw nauk politycznych prowadzone są na II i III semestrze studiów. Aktualnie zajęcia te prowadzone są w wymiarze 60 godzin: 30 godzin wykładów i 30 godzin ćwiczeń.

Poza tym od ubiegłego roku akademickiego wprowadzony został do planów studiów wszystkich szkół wyższych lektorat nauk politycznych, spełniający rolę bieżącej informacji o aktualnych problemach współczesności. (PAP)

W Poznaniu obradowali pszczelarze

Delegaci Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu, skupiającej pszczelarzy z województwa poznańskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego, gdańskiego i łódzkiego, spotkali się wczoraj w Domu Technika. Na walne zgromadzenie pełnomocników członków OSP przybyli m. in. przedstawiciele KW PZPR i WK ZSL, gospodarze dzielnicy Nowe Miasto, władze centralnych spółdzielczości ogrodniczo-pszczelarskiej i Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Referat obrazujący działalność Spółdzielni w roku 1969 wygłosił prezes Zarządu OSP Wacław Poterek. Delegaci zapoznali się także z kierunkami działalności finansowo-gospodarczej i inwestycyjnej na rok bieżący, zatwierdzając po dyskusji stosowne uchwały. (emp)

Pierwsze włókno szklane z Krosna

Na terenie krosnieńskich hut szkła powstaje na licencji angielskiej pierwszy w kraju zakład włókna szklanego. Fabryka ma ruszyć w 4 kwartale przyszłego roku. Włókno szklane może zastąpić aż 4 tys. różnorodnych zastosowań we wszystkich dziedzinach przemysłu. Po odpowiednim spreparowaniu można z niego np. produkować karoserie samochodowe, rury kanalizacyjne wytrzymałe na równi ze stalą, a przy tym antykorozyjne. (PAP)

Kto zna?



Rysopis zaginionej: wzrost — 167 cm, szczupłej budowy ciała, oczy szare o zielonym odcieniu, włosy — czarne, czesane w kok, ubrana — futro z „misia” koloru beżowego, na głowie — chustka jedwabna w kwiaty, na nogach — pończoty koloru brązowego z kłami. Osoby mogące wskazać miejsce pobytu zaginionej lub udzielić jakichkolwiek informacji, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Dzielnicy MO Poznań — Wilda, ul. Dzierżyńskiego 189/191, tel. 320 81 albo 320 82, względnie w najbliższej jednostce Milicji Obywatelskiej. (na)

NRF u progu XX Olimpiady

Już dzisiaj można bez większego trudu przepowiedzieć, które z wydarzeń wysunie się za dwa lata na czołowe miejsce w opinii świata. Staną się nim z całą pewnością igrzyska jubileuszowej XX Olimpiady 1972 roku. Teatrem tego światowego wydarzenia będzie Monachium — stolica Bawarii — największego kraju związkowego Niemieckiej Republiki Federalnej.

Jest to, po Hamburgu, drugie pod względem liczby (115 000 mieszkańców) miasto zachodniej Niemiec. Na liście natomiast największych metropolii świata zajmuje dopiero 64 miejsce, co wykorzystuje kokietyrnie do określania siebie, jako miasta prowincjonalnego, pasującego w sam raz na siedzibę igrzysk olimpijskich, którym nie służy rzekomo atmosfera stolicy. W mniemaniu natomiast tych, którzy wysunęli jego kandydaturę nie zaciąży nad igrzyskami jego brunatna przeszłość, ani zimnowojenna rzeczywistość. Faktem jest, że jedyną w swoim rodzaju szansę moralnej nobilitacji, jaka było uzyskanie prawa organizacji igrzysk olimpijskich, miasto wygrało i od niego samego zależy czy potrafi z niej skorzystać. Igrzyska monachijskie będą drugimi z kolei — po igrzyskach XI Olimpiady 1936 r. w Berlinie — igrzyskami przeprowadzonymi na terytorium niemieckim. Szansa ta nie przyszła łatwo i wymagała ostrej walki we współzawodnictwie z takimi konkurentami, jak Detroit, Montreal i Madryt. Uchwała Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, podjęta 26 kwietnia 1966 roku w rzymskim hotelu „Excelsior” pasowała Monachium na miasto olimpijskie, co jest zaszczytem, który przypała w udziale dopiero 14 miastom.

Współodpowiedzialność za przebieg igrzysk, zgodny z wymaganiami karty olimpijskiej, wzięli na siebie władze federalne Niemiec zachodnich. Najpierw — 8 grudnia 1965 r. — kiedy Bundestag podjął uchwałę w sprawie poparcia kandydatury Monachium i partycypowania w 1/3 ogólnych kosztów igrzysk, a po raz drugi, kiedy złożył w grudniu 1968 roku wymagane przez MKOI gwarancje w sprawie respektowania suwerenności igrzysk. Na podstawie drobiazgowych analiz meteorologicznych, termin igrzysk został ustalony na czas od 26 sierpnia do 10 września 1972 r. Zwycięstwo Monachium wywołało w świecie ogromną sensację, a mało rozumiały i zaskakujące dla wielu decyzje MKOI uzasadnił Avery Brundage, w odpowiedzi na pytanie postawione mu podczas konferencji prasowej w Meksyku, w następującym jednoznacznie sformułowaniu:

„Uważaliśmy, że Monachium było tym miastem, które oferowało najwięcej gwarancji oraz które położyło największą zasługę w rozwoju olimpijskiego sportu”.

Igrzyska monachijskie a prestiż NRF

Organizowanie igrzysk to pośrednio tylko sukces miasta. Ich znaczenie wybiega daleko poza lokalne interesy bawarskiej stolicy. Stawką jest wykorzystanie ich dla prestiżu Niemieckiej Republiki Federalnej, zdobywanego środkami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Tego aspektu igrzysk nikt z odpowiedzial-

nych polityków bońskich nie ma zamiaru ukrywać. Właśnie ten wzgląd jest powodem, że rząd federalny zgodził się partycypować w kosztach przygotowań i przeprowadzenia igrzysk, które szacuje się na 1,2 do 1,5 miliarda marek.

Na zorganizowanej 27 listopada 1968 r. konferencji CDU w sprawie sportu wyczynowego, ówczesny kanclerz Kurt Georg Kiesinger złożył taką oto znamieną deklarację:

„Jesteśmy świadomi tego, że Monachium oznacza dla Niemiec... Sport wymaga świadomego i planowego poparcia państwa. Sprawa Monachium traktuję jako moją osobistą sprawę, możecie na mnie polegać”.

Z kolei, przywódca bawarskiej CSU i ówczesny federalny minister finansów Franz Josef Strauss oświadczył:

„Przygotowanie i przeprowadzenie igrzysk olimpijskich jest zadaniem, jakie pod względem swego znaczenia zdarza się w okresie pokojowym niezwykle rzadko”.

Zaś w opinii ówczesnego federalnego ministra spraw wewnętrznych Ernsta Benda:

„Igrzyska to urosły do rangi zadania... o reprezentatywnym znaczeniu dla Niemiec”.

Cytowani trzej czołowi członkowie ówczesnego gabinetu wielkiej koalicji nie ograniczają się bynajmniej jedynie do werbalnych deklaracji. Kanclerz i minister finansów wchodzi w skład komisji doradczą (Beirat) komitetu organizacyjnego igrzysk, w którym minister federalny spraw wewnętrznych pełni z urzędu funkcję wiceprzewodniczącego. Ponadto minister finansów sprawuje kuratelę finansową nad działalnością specjalnie powołanego przedsiębiorstwa budowy obiektów olimpijskich.

A oto jeszcze jedna wypowiedź, tym razem głównego aktora wydarzeń, przewodniczącego komitetu organizacyjnego igrzysk Willi Daumego, podana w wywiadzie na pytanie, czy igrzyska olimpijskie mogą być jeszcze w ogóle imprezą apolityczną:

„W 1936 r. Trzecia Rzesza zdobyła sobie, jako znakomitego gospodarza igrzysk olimpijskich, ogromną sympatię. Nie istniały jeszcze wówczas problemy Wschód — Zachód. Również i dzisiaj nie obejdzie się bez polityki. Zwycięstwa sportowe wzmacniają świadomość narodową”.

Na marginesie tej wypowiedzi należy wskazać na brak konsekwencji u Daumego, skoro we wcześniejszej enuncjacji deklaruje się jako przeciwnik flag i hymnów podczas dekoracji zwycięzców na igrzyskach.

Dokończenie na str. 4
dr GRZEGORZ MŁODZIKOWSKI

Charakter monachijskich igrzysk

Nie można mieć wątpliwości, że organizatorzy uczynią wszystko, aby igrzyska monachijskie przeszły do historii, jako wzór organizacji doprowadzonej do najwyższej perfekcji.

Po przeczytaniu artykułu Pana Redaktora Jana Wolskiego pt. „Scigany i świadkowie” zamieszczonego na str. 4 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 15/16. III 1970 r. wyd. A. (nr 63; 8107) nasunęły mi się pewne wątpliwości.

Szanowny Pan Redaktor myli nie utożsamia kryminologię z kryminologią pisząc m. in. — „kryminologia, która operuje dziś takimi metodami jak fotografia, skalowa i reprodukcyjna...” Tymi zagadnieniami

Jaka praca taka płaca (3)

Fundusz podwyżek robotniczych

W poprzednich artykułach dotyczących przedstawionych do dyskusji zmian w sposobach tworzenia i działania bodźców ekonomicznych w przemyśle, omówiliśmy ogólny sens tych zmian oraz nowe zasady premiowania pracowników umysłowych. Dziś zatrzymamy się na sposobach podwyższania płac robotniczych.

Motywacja potrzeby zmian w tej dziedzinie jest taka sama jak w przypadku pracowników umysłowych. W przyszłości wzrost płac powinien być ściśle związany z poprawą stopnia efektywności pracy przedsiębiorstw. Proponuje się więc odejść od dotychczasowych metod odgórnych, okresowych regulacji płac w poszczególnych gałęziach przemysłu, oderwać fundusz płac robotniczych od wskaźnika produkcji globalnej i innych tego typu dyrektywnych wskaźników ilościowych, i uzależnić dalszy wzrost zarobków od rzeczywistego wypracowania a nie pozornych zysków.

Ponieważ do przeprowadzenia tego manewru niezbędna jest określona baza wyjściowa, do której będzie można przymierzać zarówno poprawę gospodarności przedsiębiorstw, jak i wzrost zarobków ich załóg, proponuje się przyjąć za taką bazę wyniki roku 1970. Naturalnie, nie biorąc pod uwagę wszelkich nadgodzin, wypłat nie objętych planowanym funduszem płac itp.

Począwszy od 1971 roku, za miarę się stworzyć w przedsiębiorstwach specjalny fundusz podwyżek płac robotniczych, który w następnym 5-leciu, ma być jedynym źródłem wzrostu zarobków.

Pieniądze na fundusz podwyżek płac robotniczych mają pochodzić z następujących źródeł:

- z efektów wynikających z ogólnej poprawy stanu techniki i ekonomiki w przedsiębiorstwie.
- ze zmniejszenia stanu zatrudnienia. Zaoszczędzone kwoty w stosunku do planowanego funduszu płac oddadą będą pozostać w zakładach i zasilać fundusze podwyżek.
- z niewykorzystanych kwot funduszu premiowego pracowników umysłowych.

Można się chyba domyślić, że owe źródła zostaną otwarte dopiero po spełnieniu przez załogi określonych warunków.

W pierwszym przypadku, warunki te będą takie same jak u pracowników umysłowych. Przedsiębiorstwo musi zrealizować jedno zadanie na czelne i parę zadań odcinkowych.

Zadaniem naczelnym zawsze będzie osiągnięcie wyznaczonego na dany rok wskaźnika syntetycznego, najlepiej obrazującego całokształt gospodarki danego zakładu. Tam gdzie produkcja jest seryjna a materiały stanowią główną pozycję w kosztach, takim wskaź-

nikiem syntetycznym może być określona obniżka kosztu jednostkowego wyrobu. Tam gdzie wytwarza się jednocześnie kilka lub kilkanaście wyrobów i rozliczenie kosztów każdego wyrobu z osobna jest trudne, takim wskaźnikiem syntetycznym może być uzyskanie ściśle wymiernej sumy oszczędności na kosztach itd.

Zadań odcinkowych może być wiele, ale wyznaczać się



będzie do realizacji 3—4. Powinny one zawsze trafiać w czule miejsca gospodarki zakładu. Na przykład tam, gdzie nie wykorzystuje się w pełni maszyn, można się spodziewać, iż Zjednoczenia zażądają określonej poprawy tego stanu rzeczy. Podobnie w przypadku niedomagań eksportu, kooperacji lub we wdrażaniu nowej techniki. Wykonanie tych zadań będzie pun-

ktowane. Każdy punkt będzie miał określoną wartość w złotych, przelewanych na fundusz podwyżek.

Mechanizm drugiego przypadku jest chyba jasny. Każde nieuzasadnione przekroczenie stanu zatrudnienia spowoduje, że starzy pracownicy będą musieli się dzielić podwyżkami z nowo zatrudnionymi. Każde zmniejszenie stanu zatrudnienia (w stosunku do planu danego roku) pozwoli więcej za zrobić pozostałym. Jest wszakże jeden warunek, nie wolno oszczędzać na służbach remontowych, bo prowadziłoby to do rychłej dewastacji majątku trwałego fabryk.

W trzecim przypadku, przelew niewykorzystanego funduszu premiowego pracowników umysłowych na fundusz podwyżek robotniczych, może nastąpić w zasadzie w 2 sytuacjach. Jeśli fundusz ten przekracza górną granicę w danym roku, lub jeśli kierownictwo zakładu nie wykona któregoś zadania i zostanie ukarane potrąceniem premii.

Jeśli rozmiar funduszu podwyżek robotniczych przekroczył dopuszczalny dla danego roku pułap, nadwyżki nie przepadają, lecz będą przelewane na fundusze socjalne załóg.

Na koniec warto zauważyć, że wysokość podwyżek płac robotniczych, będzie ograniczona związana z wysokością płac pracowników umysłowych. Żadne z nich nie mogą rosnąć oddzielnie, lecz zawsze razem i w podobnym tempie.

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

Wyczekiwany gość

Pan Adamczyk z Czempińa zna dobrze swój pocztowy fach. Mówią o nim: pilny, rzetelny, punktualny i uczciwy. Jednym zdaniem — listonosz z prawdziwego zdarzenia. Od 42 lat z torbą doręczyciela pocztowego przemierza wzdłuż i wszerz wiele dróg, miejskich ulic, podwojek i wiejskich gościńców w Kościańskim i Śremskim. Znajdą go w Manieczkach, gdzie w r. 1926 rozpoczął pracę; znajdą — w Śremie, Dolsku, Ilowcu, Szoldrach i Lubiniu; znajdą wreszcie w Czempińu, dokąd zmienny los rzucił go wraz z rodziną w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Pozostał tutaj do dziś nadal wierny obronemu przed laty zawodowi.

— Dlaczego został pan listonoszem?

— Praca listonosza interesowała mnie od dziecka. Ale w międzywojennej Wielkopolsce było o nią bardzo trudno. Jeśli się już ją dostało, to trzeba było bardzo pilnować, bo za najmniejsze przewinienie otrzymywałeś człowieka „terminatkę”. Na miejsce pracy czekało już stu innych bezrobotnych.

W roku 1926 za grosze udało się mi uzyskać pracę w agencji pocztowej w Manieczkach pow. Śrem, gdzie byłam pomocnikiem. Musiałem się przez dwa lata solidnie na-

pracować, by mnie w roku 1928 przyjęto na stałe. Dostałem torbę, kiepski rower i we własnym ubraniu ruszyłem jako doręczyciel poczty w teren.

— Czy pamięta pan pracę na poczcie zaraz po wyzwoleniu?

— Tak, pamiętam doskonale. Byłem wtedy w Czempińu, powiat Kościan, gdzie pracuję do dziś. Żyłka zawodowa za-



JAN ADAMCZYK: „...dowodziłem pierwsze egzemplarze wielkopolskiej gazety codziennej. Był to właśnie „Głos Wielkopolski...”

ciągnęła mnie na pocztę. Zniszczenia ogromne. Zarówno w sprzeczce i wyposażeniu, jak również na liniach łącznościowych i telefonicznych. Nie istniał wtedy podział zawodowy, że ty jesteś listonoszem, ty — technikiem, ty — telefonistą. Wszyscy robili wszystko. Na przykład ja między innymi, wraz z Janem i Franciszkiem Barkowiakami, naprawiałem uszkodzoną przez hitlerowców linię telefoniczną. Było ciężko. Ale w lutym roku 1945 wsia-

Miasta i wsie podejmują

Czyn Zwycięstwa

13 zakładów i instytucji w powiecie gostyńskim podjęło w pierwszych dniach marca zobowiązania i czyni społeczne o ogólnej wartości 20 mln zł. M. in. Kombinat PGR w Karolewie podjął zobowiązania, opiewające na 4,5 mln zł, a Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego w Gostyniu — za 1,5 mln zł.

Na uwagę zasługuje fakt, że poza zobowiązaniami o zwiększeniu produkcji, poprawie jakości i obniżeniu kosztów, zwrócono wiele uwagi na czynniki społeczne, których realizacja przyczyni się do poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy oraz ulepszenia terenów przyzakładowych i wokół domów mieszkalnych.

Mieszkańcy Wilkonie n.p. wykonają czyni społeczne o wartości 202.000 zł. W ramach tych prac wyszlakują i wybetonują staw wiejski, oczyszczą 1500 mb rowu przydrożnego i założą kanalizację na odcinku 250 mb.

Mieszkańcy Gostynia wykonają roboty ziemne przy budowie wodociągu na osiedlu Pożegowo, udzielą pomocy przy urządzeniu 2 ogródków jordanowskich, wykonają roboty ziemne przy budowie kołektora wodociągowego. Wartość czynów mieszkańców Gostynia opiewa na ponad 785 tys. zł. (ww)

łem na rower i zacząłem doręczać przesyłki pocztowe mieszkańcom Borówka Starego, Gorzyce, Borówka Nowego, Gołębina i Czempińa. Do kilku odbiorców dowoziłem pierwsze egzemplarze wielkopolskiej gazety codziennej. Był to właśnie „Głos Wielkopolski”.

— Czytał pan zapewne wtedy „Głos”...

— Oczywiście. Wszyscy czytali. Uderzały mnie wtedy dwie sprawy. Pierwsza — to szybka informacja o tym, co dzieje się na świecie, zamieszczana zawsze na pierwszej stronie „Głosu”. Ludzie byli przecież ciekawi, co dzieje się na frontach, jak daleko od Berlina są wojska radzieckie i polskie, bo wojna jeszcze trwała. „Głos” zaspokajał właśnie tę ciekawość, przynosząc radosne dla polskich serc wieści z wojny. Druga rzecz — to wiadomości, dotyczące powiatów kościańskiego i śremskiego, które interesowały szczególnie tutejszą ludność. Pisano wówczas w „Głosie” kilkakrotnie o Kościanie, Czempińu, Śremie. Te informacje o naszych miastach i wsiach cieszyły również ludzi nie mniej, niż wieści z frontu, bo dowodziły, że prasa nie zapominała o nas.

— Tegoroczna zima dała się pocztowcom szczególnie we znaki. Jak ją pan przeżył?

— Oj, dała się, dała. Mój rewir w Czempińu obejmuje ulice: 24 Stycznia, Nową, Rynek, Kościelną, Gen. Świerczewskiego, Poznańskie Przedmieście, Polną, Długą, Ratuszową i Krótką. W ten sposób codziennie przebywam około 6 kilometrów. Tej zimy było mi szczególnie ciężko, ale jakoś sobie dawałem radę. Mróz gołdoł, zamiecie śnieżne poważnie utrudniały doręczanie przesyłek. Jak sięgam pamięcią tak dokuczliwą zimę, przeżyłem jako listonosz przed 40 laty. Była to zima z 1928 na 1929. Wie pan, gdybym nie chodził z przesyłkami, to czułbym się źle. Muszę wziąć torbę i pochodzić od domu do domu. Temu gazeta, tamtemu — list. Znamy mnie wszyscy i wszyscy czekają, co tam Adamczyk przyniesie. Ja zaś czuję się wtedy potrzebny i o wiele zdrowszy.

Rozmawiał: JERZY ZIELONKA

DO REDAKTORA GŁOSU

A może inaczej?

Pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie, które nurtuje mnie od pewnego czasu. Chodzi o przeciwdziałanie wypadkom drogowym.

Zdaje sobie sprawę, że wszystko co piszę jest dyskusyjne, ale ja — i nie tylko ja — tak te sprawy widzę z pozycji pasażera samochodowego, którym jestem dość często. Z moich obserwacji wynika własna propozycja, którą przedkładam pod rozważenie.

Wśród kierowców nie brak, niestety, ludzi złośliwych, bezmyślnych. Tacy to jadą w nocy przy mijaniu na „dużych” światłach, nie dają na czas znaku „stop” lub mijania, wymuszają pierwszeństwo. Oczywiście, nie przy MO lub tam, gdzie podejrzewają jej obecność. Na to są „za mądrzy”.

Dlatego warto chyba, aby funkcjonariusz MO, ale nie w

mundurze, może nawet z przedstawicielem Wydziału Komunikacji, wsiadał do prywatnego samochodu — najlepiej o zwróku, nie tylko w dzień i w ten sposób ruszył „na łowy”. Na pewno nie odmówią swych samochodów członkowie Automobilklubów, organizacji tak samo za interesowanej naprawą kultury jazdy na szosach. Wiem, że takie akcje się organizuje — ale bardzo rzadko. To nie wystarczy. Trzeba je powtarzać możliwie często, o róż-

nych porach dnia i nocy. Wówczas wśród kierowców pójdzie fama, że trzeba uważać, bo nie wiadomo kto w tej skromnie wyglądającej „Syrenie” siedzi...

Wiem, że to sprawa dyskusyjna, ale uważam, że trzeba odejść od schematycznego działania, jeśli ono nie lub niewiele daje. Takim schematem jest dla mnie kontrola pojazdów przez MO na ulicach miast lub ich peryferiach.

CZYTELNIK Z OSTROWA (Imię i nazwisko znane redakcji)

Kryminologia i kryminalistyka

Po przeczytaniu artykułu Pana Redaktora Jana Wolskiego pt. „Scigany i świadkowie” zamieszczonego na str. 4 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 15/16. III 1970 r. wyd. A. (nr 63; 8107) nasunęły mi się pewne wątpliwości.

Szanowny Pan Redaktor myli nie utożsamia kryminologię z kryminologią pisząc m. in. — „kryminologia, która operuje dziś takimi metodami jak fotografia, skalowa i reprodukcyjna...” Tymi zagadnieniami

zajmuje się przecież nie kryminologia, lecz KRYMINALISTYKA.

Kryminologia — bowiem jest nauką, która zajmuje się badaniem przestępstwa jako zjawiska psychologicznego i społecznego, a nie sposobami i metodami wykrywania przestępstw. Z dalszych wierszy artykułu wynika jakoby daktylekopia była gałęzią kryminologii, jej częścią składową. Tak przecież również nie jest, gdyż daktylekopia jest pewnym działem wchodzącym w

skład kryminalistyki. Dalej pisze p. Redaktor: „nie jest to oczywiście miejsce na wykład kryminalistyki...” przechodząc w jednym z następnych zdań do pojęcia kryminologii („ekspertyza kryminologiczna”) choć z treści wyraźnie wynika, że chodzi tu o ekspertyzę kryminalistyczną. Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie zarzucam p. Redaktorowi nieznośności tych zagadnień. Może to być po prostu pomyłka w druku czy błąd dokonany przez pracownika zecerni, tym niemniej uważam, że sprawa ta wymaga sprostowania, aby nie wprowadzać w błąd, czy budzić wątpliwości u osób nie znających tych zagadnień.

Sądze, że w jednym z najbliższych numerów „Głosu” ukaże się sprostowanie tegoż artykułu lub p. Redaktor będzie uprzejmy odpowiedzieć mi listownie czy może ja nie pozostaję w błędzie.

Zalążam wyrazić szacunek ZBIGNIEW KWAŚNIEWSKI Poznań

Od redakcji: Nasz Czytelnik ma rację. Przyznajemy, że kwalifikując do druku artykuł J. Wolskiego przeoczyliśmy, iż w publikacji tej nastąpiło pomylenie pojęć „kryminologia” i „kryminalistyka”.

NRF u progu XX Olimpiady

Dokończenie ze str. 3

fekcji. Chodzi im jednak równie o nadanie im nowego, specyficznego charakteru, który — z jednej strony — spełniając warunki stawiane przez MKOl, będzie, z drugiej strony — służył postulatom polityki państwowej. Jeśli o pierwszą stronę chodzi, to wygrywając zresztą niechęć Avery Brundage'a do tzw. gigantyzmu igrzysk zaproponowano na siedzibę igrzysk Monachium, „miasto prowincjonalne”, aby tym przykładem stworzyć precedens na przyszłość, w której straszy ich widmo Moskwy, jako kandydatki do następnych igrzysk. Nie ukrywał tego Willi Daume, kiedy stwierdził dosłownie:

„W przypadku przeformowania idei wielkiej metropolii siła rzezy musi być brana pod uwagę Moskwa”.

Co się tyczy drugiej strony zagadnienia, to potraktowano dosłownie sprawę antygotyzmu decydując się na wybór Oberwiesenu — terenu dawnego poligonu — lotniska sportowego o obszarze 280 hektarów — pod budowę wszystkich obiektów olimpijskich, gdzie najdłuższy dystans w osi długiej będzie wynosił 300 metrów. Zaletą Oberwiesenu jest ponadto jego bliskość od centrum miasta (4 km), z którym łączy go tor szybkiej kolei elektrycznej. Pierwszą z ukończonych budowli jest dominiująca nad całą okolicą, 280 m wysoka, wieża telewizyjna. Przyszłość pokaże, czy charakter igrzysk będzie taki, jak przewidywało ich motto, w myśl którego mają to być igrzyska „krótkich odległości... humanistyczne i radosne... w zieleni”. Otwarcie Oberwiesenu ma nastąpić w 1971 r.

Drugi slogan motto odpowiada da pragnieniom wszystkich, dla których idea olimpijska kojarzy się z ideą młodości, piękna, przyjaźni i pokoju, i którzy mają prawo oczekiwać, że slogan ten nie pozostanie tylko na papierze. „Krótkie odległości” natomiast dotyczą tylko tych dyscyplin, które dadzą się przeprowadzić na terenie Oberwiesenu.

Regaty wioślarskie i kajakowe zostaną przeprowadzone na specjalnie w tym celu wykopanym kanale, którego wymiary są: długość 2250 metrów i szerokość 140 m. Natomiast regaty żeglarskie, zgodnie z postanowieniem komitetu organizacyjnego z 19 marca 1967 r. od będą się w Schilke koło Kilonii — stolicy kraju związkowego Szleszwiku-Holsztynu. Kilonia będzie w ten sposób po raz drugi widownią olimpijskich konkurencji żeglarskich. Pierwszy raz bowiem odbyły się one tam w 1936 r. Można sobie zadać pytanie, czy na przeprowadzenie regat olimpijskich należało akurat wybrać to miasto, będące jednocześnie jednym z głównych portów wojennych NRF. Była przecież brana bardzo poważnie pod uwagę możliwość wyboru kapitełiska Travemuünde pod Lubecką...

Siałom kajakowy odbędzie się na tzw. „Eiskanal” w Augsburgu (60 km od Monachium) lub też na rzece Isar w samym centrum Monachium.

dr GRZEGORZ
MŁODZIKOWSKI

MEDYCYNA, PSYCHOLOGIA I TEMIDA

Z problemów resocjalizacji nieletnich

Niedorozwój umysłowy — 40,5 procent nieletnich, zaburzenia zachowania — 69,25, nerwice, rysy neurotyczne — 13, osobowość nieprawidłowa (psychopatia, charakteropatja) — 72, uszkodzenie ośrodka układu nerwowego (bez padaczki) — 31, padaczka — 5,75 procent nieletnich — oto ubiegłoroczne wyniki badań lekarsko-psychologicznych dokonanych przez Ośrodek Diagnostyczno-Selekcyjny przy Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Rezultaty te wskazuja, że rozwój umysłowy i psychika części nieletnich, którzy weszli w kolizję z prawem, odbiegają od normy. Nie wiedząc na czym takie odstępstwo polega — trudno orzec wobec nieletniego właściwszy środek wychowawczy lub poprawczy; trudno również np. w zakładzie poprawczym dobrać metody zapewniające resocjalizację. Z uznaniem trzeba przeto mówić o tym, że nowe ustawodawstwo karne kładzie nacisk na zbieranie danych poznawczych o oskarżonym.

Obecnie jest to problem niedość doceniany nawet przez przedstawicieli świata nauki.

Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się w praktyce. W ub. roku do sześciu — tyle jest w kraju — ośrodków diagnostyczno-selekcyjnych sądy skierowały na badania 1056 nieletnich, zakłady poprawcze i wychowawcze — 128, MO i prokuratury — 28, inne instytucje — 16. Szczególnie zadziwia tu liczba „128”, gdyż w zakładach po prawychch sporo jest nieletnich nieprzebadanych i jednocześnie przysparzających szczególnych trudności wychowawczych.

Niechęć do współpracy z ośrodkiem nie zawsze wynika z konserwatyzmu. Funkcjonariusze aparatu wymiaru sprawiedliwości żalą się, często nie bez racji, że badania w ośrodku trwają zbyt długo (czasami ponad 30 dni), a opinia o badanym zawiera mało praktycznych wskazówek co do dalszego postępowania. W szczególności nie uwzględnia się predyspozycji zawodowych nieletniego. Brak również wniosków pod adresem wszystkich komórek zakładu poprawczego, a więc internatu, szkoły i warsztatów. Dodajmy, że niedość ujednolicona terminologia lekarsko-psychologiczna, którą operuje się w tychże opiniach, czyni je niezbyt komunikatywnymi.

Wymienione jedynie przykładowo mankamenty w działalności ośrodków najmniej widoczne są w placówce

Chodziło o Noteć

...nie o Warte, której dolina otacza miasto Chodzież, o czym pisaliśmy w artykule pt. „Nie tylko porcelana słynąca” („Głos” nr 63 z 15/16 bm.). Odpowiedni fragment artykułu winien więc brzmieć: „Fizjograficzne położenie Chodzieży, okolonej malowniczymi wzgórzami, doliną Noteci oraz jeziorami — Miejskim, Strzeleckim” itd. Przepraszamy.

poznajskiej. Taką jest ocena Ministerstwa Sprawiedliwości, które uznało ośrodek w Poznaniu za wzorcowy i zaleciło korzystanie z jego doświadczeń. Zalecanie to dotyczy zarówno placówek już istniejących jak i tych, które wkrótce powstaną w Warszawie, Katowicach i w Szczecinie. Dalekosiężny cel resortu to organizacja ośrodka w każdym województwie.

Wróćmy do placówki poznajskiej. Jej krótka historia uczy, że przemysłowa inicjatywa, która realizuje się konsekwentnie i wspólnymi siłami przynosi oczekiwane efekty. Prezydium RN Poznania wyasygnowało fundusze na wyposażenie ośrodka, a grupa lekarzy, psychologów i pedagogów zaczęła bezinteresownie przeprowadzać badania nieletnich. Styl pracy tego społecznego ośrodka diagnostycznego zadecydował o przekształceniu go w placówkę resortową (z początkiem ub. roku Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało etaty dla ośrodka). W ub. roku w Poznaniu przebadano ponad 400 nieletnich (tyleż w ośrodku sopockim, ale w zajmującej trzecią lokatę Falenicy — zaledwie 110).

No i w końcu poznajskiej placówce powierzono rolę wiódącą. Zasluga to m. in. kierownika ośrodka — dr Zenona Chmielewskiego, prezesa Sądu Wojewódzkiego — Stanisława Fornalika i kierownika Zakładu Prawa Penitencjarne go i Polityki Penitencjarnej Instytutu Prawa Karnego UAM — doc. dr. Józefa Radzkiego.

Błyskotliwa kariera poznajskiego ośrodka diagnostyczno-selekcyjnego nie oznacza jednak, że w naszym regionie został już rozwiązany problem badań osobopoznawczych, które wymagają m. in. przeprowadzania — przez kuratorów — wywiadów środowiskowych. Otóż właśnie te ostatnie nader często zawierają informacje niepełne są mało przydatne w określaniu środka, który należałoby zastosować wobec nieletniego. Fakt ten wymaga skrupulatnego przeszukania kuratorów.

Nieprawidłowość o jeszcze znacniejszym ciężarze gatunkowym wynika z całkowitego braku danych na temat atmosfery domowej w rodzinie badanego, jego warunków bytowych i opieki dotychczas nad nim sprawowanej. W ubiegłym roku ośrodek nie posiadał tego rodzaju informacji w odniesieniu do kilku procent badanych. Prawda, że byli oni mieszkańcami odległych regionów (np. Białostockiego). Jednakże czy nie można było przy pomocy właściwych instytucji ściągnąć danych tak istotnych, dla formulowania trafnych wniosków co do dalszego postępowania z nieletnimi?

Kolejny problem wynika z faktu: w ub. roku 86,2 procent wniosków ośrodka zostało zaaprobowanych.

nych orzeczeniami sądów. W związku z tym na ostatnim seminarium przedstawicieli placówek diagnostycznych*) padło pytanie — postulat: czy nie byłoby wskazane, by sąd orzekając inaczej niż proponuje ośrodek podawał przyczyny zajęcia odmiennego stanowiska?

Niejednokrotnie powód różnicy zdań między sądem a placówką badań osobopoznawczych jest nader oczywisty. Np. ośrodek proponował umieszczenie 10 zbadanych w zakładzie poprawczym dla nieletnich o obniżonym intelekcie. Sąd zastosował tego rodzaju środek izolacyjny tylko wobec trzech spośród tych 10. Dlaczego? Brak miejsc w jednym w Wielkopolsce zakładzie poprawczym o takim profilu. Nawiasem mówiąc w placówce tej obok osób o obniżonym intelekcie, znajdują się również nieletni głęboko upośledzeni, którzy winni się znaleźć w zakładzie (podległym służbie zdrowia) przeznaczonym właśnie dla takich chorych. Uniemożliwia to jednak brak wolnych miejsc w zakładach dla głęboko upośledzonych.

Przykład ten nasuwa niewesołe refleksje. Ministerstwo Sprawiedliwości przywiązuje ogromną wagę do rozwoju ośrodków diagnostyczno-selekcyjnych i doskonalenia metod ich działania.

Postuluje się, by badaniami obejmować wszystkich nieletnich, wobec których stosuje się środki wychowawcze i poprawcze o charakterze izolacyjnym. Niedostatek efektywności działa się jednak na rzecz stworzenia warunków umożliwiających realizację wniosków placówek diagnostycznych. W tej sytuacji (tzn. kiedy sieć zakładów wychowawczych i poprawczych wymaga nie tylko rozwoju, ale również profilacji) sądy niejednokrotnie nie mogą przyjąć wniosku placówki diagnostycznej tylko dlatego, że nie ma on szans na szybką realizację.

Część słusznych wniosków ośrodka nie ma więc praktycznego znaczenia. A te jego propozycje, które uwzględniają sądy oraz zakłady wychowawcze i poprawcze? Jest to wielka niewiadoma wynikająca z dwóch faktów.

Po pierwsze, ośrodek działa dopiero od 1967 roku. Po drugie: chcąc stwierdzić jego przydatność dla resocjalizacji należałoby zorganizować komórki tzw. katamnetyczną, badającą drogi życiowe nieletnich po opuszczeniu zakładów wychowawczych i poprawczych. Badania takie zamierza się podjąć w Poznaniu, co uznać trzeba za projekt godny placówki wzorcowej.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) W dniach 2 i 3 bm. odbyło się w Poznaniu ogólnokrajowe seminarium poświęcone ocenie ośrodków diagnostyczno-selekcyjnych.

Lek i kierowca

Niebezpieczeństwo szkodliwego wpływu leków na człowieka, obsługującego pojazdy mechaniczne, zagraża nie tylko kierowcom, ale również pracownikom zatrudnionym w służbie ruchu, kolei, obsługującym precyzyjne maszyny; ogólnie mówiąc — pracującym w warunkach wymagających nateżenia uwagi — każda chwila nieostrożności może bowiem grozić kłopotem lub śmiercią. Niestety, chociaż problem ten nie jest nowy, nie został dotychczas rozwiązany. W Polsce nad nim pracują m. in. Instytut Leków oraz Centralny Ośrodek Badawczy Kolejowej Służby Zdrowia. Spośród krajów socjalistycznych duże osiągnięcia w tych badaniach ma Instytut Medycyny Komunikacyjnej w NRD. Podobne placówki działają w wielu innych krajach.

Prace nad wpływem poszczególnych preparatów na stan psychofizyczny człowieka prowadzone są w różnych kierunkach. Obejmują one badania psychofarmakologiczne, testy psychologiczne — psychiatryczne, prace eksperymentalne na zwierzętach i oznaczenia biokemiczne. Zwrócono również uwagę na szkodliwy wpływ spożywania dużej ilości kawy naturalnej, zawierającej kofeinę i będącej środkiem pobudzającym.

W wyniku dotychczasowych prac, w niektórych krajach za proponowano, aby specjalnie znakować leki, których powin być unikane prowadzący i obsługujący urządzenia mechaniczne; w innych krajach ogłoszono listę leków, których nie wolno stosować przy prowadzeniu pojazdów mechanicznych. W NRD pacjenci, którzy przyjmują leki obniżające sprawność psychofizyczną, mają czasowo zatrzymane prawa jazdy.

W Polsce — Instytut Leków, opierając się na wynikach badań prowadzonych na całym świecie, opracował zestawienie grup leków, wobec których należy zachować szczególną ostrożność.

Stwierdzono m. in. możliwość szkodliwego wpływu na stan psychofizyczny człowieka środków nasennych, uspokajających i psychotropowych. Niektóre z nich wykrywa się w moczu jeszcze w 3 tygodnie po ich podaniu. Przyjęte wieczorem 0,1 g luminalu powoduje u kierowcy ograniczenie zdolności do pracy również w następnym dniu. Lek uspokajający mogą spowodować zobojętnienie na bodźce zewnętrzne. Zwrócono uwagę na niektóre leki rozszerzające naczyńia wieńcowe (np. Eucardin) oraz leki przeciwbólowe. Zawierają one niekiedy w swym składzie długodziałające barbiturany, które w przypadku zwiększenia dawki leku, lub jednocześnie przyjmowania takich preparatów jak brommeprobamat, mogą być niebezpieczne.

Alkaloidy z grupy belladonna i środki atropinopodobne (niektóre z nich stosowane są w leczeniu choroby wrzodowej) powodują rozszerzenie źrenicy (uniemożliwiają to właściwą ocenę odległości i zmniejsza pole widzenia) oraz zwiększa wrażliwość oka na światło.

Środki antyhistaminowe (używane np. przy leczeniu kataru siennego) i leki stosowane w chorobie lokomocyjnej. (np. Aviomarin) również powodują ograniczenie zdolności psychofizycznej. Oczywiście nie powinno się obsługiwać pojazdów mechanicznych po przyjęciu narkotyków.

Wspomniane tu leki nie wywołują długiej listy preparatów, których stosowanie podczas prowadzenia pojazdów mechanicznych, lub w pracy w wyżej wymienionych warunkach, wymaga szczególnej ostrożności.

Osobne niebezpieczeństwo stanowi wpływ leków na działanie alkoholu. Nawet przyjęcie aspiryny czy piramidonu powoduje, że wypicie np. niewielkiej ilości piwa może być przyczyną wypadku. Fakt dobrego samopoczucia i wzmożonej aktywności jest szczególnie niebezpieczny u osoby obsługującej pojazd mechaniczny, ze względu właśnie na ograniczoną samokontrolę. Najprostszym doświadczeniem może być próba z przejechaniem między słupkami rozstawionymi wężej niż samochód. Prawie wszyscy kierowcy, którzy poprzednio prawidłowo oceniali sytuację, po zaburzeniu stanu psychofizycznego zdecydują się przejechać mimo wszystkiego...

Najlepszym sprawdzianem zachowania się prowadzącego pojazd mechaniczny po zażyciu różnych leków jest zastosowanie do badania aparatury, składającej się z ekranu, na którym badany widzi konkretną sytuację drogową i ma do dyspozycji kierownicę, dźwignię gazu i hamulec; jednocześnie następuje zapis jego reakcji.

Istnieje szereg innych urządzeń i aparatów do kontroliowania zdolności koncentracji, szybkości reakcji na bodźce akustyczne i optyczne itp.

Zasygnalizowane powyżej problemy nie są, niestety, dostatecznie doceniane przez ogół społeczeństwa. Istnieje bezwzględna konieczność w każdym przypadku przyjmowania leków przekonsultowania z lekarzem ich ewentualnego wpływu na ograniczenie zdolności do prowadzenia, obsługi pojazdów i urządzeń mechanicznych.

ANDRZEJ CZŁONKOWSKI

14 szkół przyjmuje kandydatów na chorążych

Poza rekrutacją do akademii wojskowych, wyższych szkół oficerskich i szkół zawodowych podoficerów — o czym już informowaliśmy — Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło ochotniczą rekrutację kandydatów do następujących szkół chorążych:

Wojsk Zmechanizowanych, Wojsk Pancernych, Wojsk Inżynieryjnych i Komunikacji, Wojsk Łączności, Wojsk Ochrony Pogranicza, Personelu Lotającego Wojsk Lotniczych, Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych, Wojsk Radiotechnicznych, Służby Uzbrojenia, Służby Samochodowej, Służby Topograficznej, Służby Kwatermistrzowskich, Służby Inżynieryjnej no-Budowlanej, Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Szkoły chorążych zawodowych przygotowują kandydatów do wojskowej służby zawodowej w korpusie chorążych. Nauka w szkołach chorążych zawodowych łącznie z praktyką w jednostkach wojskowych trwa:

- dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i równorzędnych szkół zawodowych — trzy lata;
- dla absolwentów liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych stopnia licealnego — od 1 do 2 lat.

O przyjęcie do szkół chorążych ubiegać się mogą: a) absolwenci zasadniczych szkół zawodowych (szkół równorzędnych) w wieku 17—21 lat; b) absolwenci średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących w wieku 17—24 lat.

Egzaminy wstępne odbędą się od 4 do 7 sierpnia 1970 r. Termin składania podań wraz z dokumentami o przyjęcie do szkoły Chorążych Personelu Lotającego Wojsk Lotniczych upływa 15 maja, a do pozostałych szkół 15 czerwca 1970 r.

Blizszych szczegółowych informacji udzielają powiatowe, miejskie i dzielnicowe sztaby wojskowe, (na)

NOWE STAWKI CELNE NA SAMOCHODY

K. J., B. W., C. J., A. P., — Dla czego podwyższono opłaty celne za samochody sprowadzane do Polski? Czy rozporządzenie to dotyczy także osób, które przebywają za granicą przez dłuższy czas i tam pracują? Przyjechałem z zagranicy 10 marca br., zgłaszając przywóz samochodu, który nadejdzie jednak później koleją; jaką stawkę celną będę płacił?

RED. — Podwyższone stawki celne mają charakter prewencyjny, zmierzający do ograniczenia prywatnego importu samochodów. Chodzi o to, aby dewizy przeznaczane na kupno samochodów za granicą mogły być w większym stopniu wydawane w kraju. Polskie samochody, a także importowane nabywane można, za dewizy w bankach Pekao. Przewiduje się stworzenie ku temu dodatkowej zachęty przez zbliżenie cen dewizowych samochodów do cen światowych.

Nowa stawka celną w wysokości 150 zł za 1 kg samochodu (nowego lub używanego) dotyczy równo osób, które przebywają za

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

granicą przez okres dłuższy niż 6 miesięcy i tam nabywają samochód jak i osób, które samochody otrzymują jako darowiznę bądź też nabywają samochód podczas prywatnego pobytu za granicą.

Osoby, które przesiadły się z zagranicy przed 14 marca br. i wśród rzeczy zgłoszonych zadeklarowały także przywóz samochodu (nawet jeśli nadejdzie on w terminie późniejszym) — będą opłacały cło w wysokości poprzednio obowiązującej.

Zwolnione z opłaty celnej mogą być osoby służbowo delegowane przez ministerstwa i inne centralne urzędy do pracy za granicą, jeśli nabyły one tam samochód przed 14 bm., użytkowały go tam i miały zarejestrowany ten pojazd na swoje nazwisko. Nie dotyczy to osób, które wyjechały za granicę w celu studiów lub działalności naukowo-badawczej bez skierowania przez właściwe polskie urzędy lub instytucje państwowe lecz tylko za ich zgodą.

Obniżone stawki celne (do 50 zł) mogą być stosowane do osób,

które przywożą samochody produkcji krajów socjalistycznych właśnie z tych krajów.

We wszystkich przypadkach, kiedy możliwe jest stosowanie ulg wniosków należy kierować bezpośrednio do Głównego Urzędu Celnego w Warszawie, ul. Frascatti 2. Informacji szczegółowych udziela Urząd Celný w Poznaniu, telefon 556131 między godz. 7.40 a 15, a w soboty do godz. 13.

ZASWIADCZENIE KONSERWATORA ZABYTKÓW

Jadwiga P. — Wyjeżdżam do syna za granicę. Posiadam 3 ładne talerze srebrne. Chciałabym je zabrać jako prezent a zarazem jako pamiątkę po rodzinie. Czy muszę mieć jakieś zezwolenie?

RED. — Osoby zamierzające wywieźć za granicę obrazy, rzeźby, meble, wyroby ze srebra itp. obowiązane są uzyskać zaświadczenie konserwatora zabytków: mieszkańcy Poznania w Wydziale Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania, pl. Kolegiacki 17; mieszkańcy województwa w Wydziale Kultury Województwa WRN, al. Stalingradzka 18. W tym celu należy zwrócić się do konserwatora, po-

kazać przedmioty, które pragnie się wywieźć i prosić o wydanie zaświadczenia. Jeżeli przedmiot nie stanowi dobra kultury narodowej, konserwator wyda zaświadczenie odrębnie. Opłata skarbową do podania wynosi 10 zł, a za wydanie zaświadczenia 20 zł. (348)

JAK ODSZUKAC PRZEDWOJENNĄ METRYKĘ

Matka. — Córką moją stała mieszka za granicą i potrzebuje metrykę urodzenia. Córką urodziła się pod Warszawą. Gdzie powinien zwrócić się o odszukanie metryki?

RED. — Przedwojenne dokumenty metrykalne — o ile się zachowały — mieszczą się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie, ul. Nowy Świat 18/20. Tam też należy zwrócić się z prośbą o wydanie odpisków aktu urodzenia zaznaczając, że córka mieszka za granicą. Należy oczywiście podać dokładne dane osoby, o której chodzi, miejsce urodzenia, adres przedwojenny, imiona rodziców, nazwisko panienskie matki oraz jak najwięcej szczegółów, które mogłyby być potrzebne przy wyszukiwaniu starzyń akt. (483)

PRZEKAZANIE WŁASNOŚCI NA RZEC PAŃSTWA

J. St. — Posiadam dom mieszkalny 30-pokojowy. W domu tym mieszkam się także sala taneczna. Po nieważ ukończyłam już 65 lat, chciałabym tę posesję oddać pa-

ństwu w zamian za rentę. Czy istnieje taka możliwość?

RED. — Nie ma takich przepisów, które by przewidywały prawo do renty, czy emerytury w zamian za przekazanie na własność Państwa budynku mieszkalnego. W sprawie zrzeczenia się własności nieruchomości wraz z budynkiem na rzecz Państwa, wymaga na jest zgoda właściwego organu prezydium rady narodowej. Zrzeczenie się wymaga formy aktu notarialnego. (234)

ODSZKODOWANIE ZA ZŁAMANIE RĘKI

L. F. — 10 stycznia br. uległam wypadkowi (złamanie prawej ręki) na skutek nie oczyszczonego z lodu chodnika. Jestem rencistką, dorabiałam sobie 300 zł za prace piśmienne. Czy powinienam otrzymać odszkodowanie?

RED. — Za skutki wypadku powstałego w związku z nieuprzątnięciem chodnika i nie posypaniem go piaskiem odpowiada materiałnie wobec poszkodowanego właściciel nieruchomości oraz wydział gospodarki komunalnej i mieszkalnoje prezydium DRN. Powinna więc Pani wezwać te osoby do zapłacenia odszkodowania w określonym terminie a w razie bezskutecznego upływu tego terminu, dochodzić odszkodowania na drodze postępowania sądowego. (218)

ŚRODKI DO CZYSZCZENIA, SZOROWANIA
I ODŚWIEŻANIA URZĄDZEŃ DOMOWYCH

POLECA

M. H. D. — „CENTRUM”
GODZINY HANDLU OD 10 DO 20
UŁATWIA ZAKUP NASZYM KLIENTOM

K1746

SPORTS

Górnik i Legia
w półfinałach rozgrywek pucharowych

W rewanżowym meczu ćwierćfinałowym PZPE Górnik Zabrze — Lewski Sofia, rozegranym w środę na Stadionie Śląskim w obecności 100 tysięcy widzów, zwyciężyli zabrzeńczanie 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: w 43 min. Lubański i w 55 min. Banaś. Dla Lewskiego honorową bramkę zdobył w 74 min. Peter Kirilow.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Górnik — Gomoła, Kuchta, Oślizło, Gorgon, Latocha — Szołtysik, Wilczek, Olek — Banaś, Lubański, Deja. Lewski Spartak: Kameński — Gajdarski, Zeczew, Iwkow, Aladziow, Peszew, Stojanow, Janko Kirilow — Weselinow, Asparuchow, Peter Kirilow. W 76 min. boisko opuścił Peszew, a wszedł Kostow.

Po niezwykle emocjonującym, pasjonującym, a chwilami dramatycznym pojedynku, zwycięstwo przypadło naszej drużynie. Po raz pierwszy w historii Pucharu Zdobywców Pucharów polska drużyna uzyskała awans do półfinału. Jest to olbrzymi sukces, tym bardziej, że Lewski okazał się niezwykle wymagającym partnerem. Bułgarzy do ostatniej minuty nie kapitulowali, grali twardo i skutecznie w defensywie, nie rezygnując z żadnej okazji kontratakowania.

Hokeiści radzieccy
pokonali Czechosłowaków

Hokeiści Związku Radzieckiego pokonali 18 bm. w Sztokholmie reprezentację CSRS 3:1 (1:0, 0:1, 2:0). Świetna drużyna radziecka nie miała w ostatnich latach szczęścia do drużyny Czechosłowacji, ale tym razem wygrała zdecydowanie. Jest to pierwsze w mistrzostwach turnieju zwycięstwo hokeistów radzieckich nad CSRS od mistrzostw świata w Wiedniu 1987 r. Pokonali tam oni swoich groźnych rywali 4:2, a następnie przegrali w Grenoble 0:2 i w Sztokholmie 3:4.

W turniejowej tabeli prowadzi obecnie ekipa ZSSR 8:0 pkt., przed Finlandią i Szwecją po 4:2 pkt., CSRS — 4:4 pkt., Polską i NRD po 0:6 pkt. (0-6).

Porażka Wisły

W pierwszym ćwierćfinałowym meczu o Puchar Europy w siatkówce kobiet mistrz Polski — Wisła przegrała z wielokrotnym mistrzem ZSRR — Dynamo (Moskwa) 0:3 (9:15, 3:15, 9:15). Siatkarki krakowskie tylko na początku pierwszego seta dorównywały znakomitemu przeciwnikom, (0-6).

Odnaczenia
dla dziennikarzy

Z okazji zbliżającego się krajowego zjazdu klubu dziennikarzy sportowych w ZG ZMS odbyło się spotkanie, podczas którego 15 dziennikarzy udekorowanych zostało srebrnymi i brązowymi Odnaczeniami im. Janka Kraskiego. Brązową Odnaczkę otrzymał m. in. red. Stanisław Garaczysz z „Gazety Poznańskiej”. (0-6)

Dnia 16 marca 1970 r. zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

prezes Zarządu Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Poznaniu z siedzibą w Luboniu, członek Rady Oddziałowej CZSBM w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odnaczką CZSBM.

W Zmarłym tracimy długoletniego i sumiennego pracownika i działacza spółdzielczości mieszkaniowej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada i współpracownicy Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Poznaniu z siedzibą w Luboniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. III. 1970 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie. 21997g

Za okazane współczucie i żal oraz udział w pogrzebie prezesa naszego Zarządu

ZENONA SUCHAŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

instancjom partyjnym i stronnictwom politycznym, radom narodowym i władzom oświatowym, organizacjom młodzieżowym i społecznym, Wojewódzkiej Komisji Związków Politycznych, Wojewódzkiej Komisji Zawodowców i branżowym Związkom Nauczycielstwa Polskiego w całym kraju, szkołom, instancjom i ogniom Związku Nauczycielstwa Polskiego w całym kraju oraz osobom prywatnym — składa

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu

Poznań, marzec 1970 r. 22116g

SKOS
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki poczyt. i „Ruch”. ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny), ▲ Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. ▲ Redakcja nie odpowiada za treść i terminowy druk ogłoszeń. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki poczyt. i „Ruch”. ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

DORSZ
ŚWIEŻY bałtyckiod dziś
po 10 zł za 1 kg

K1999

Praca

Przyjmę prace dzwiarzkie na jedno i dwupiętrowym aparacie. Telefon 566-71. 20477g

Potrzebny pracownik na rolnictwo. Ludwik Mielczarek, Osieczna, pow. Leszno. 1109p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Ryby akwarijne, pokarm żywy i suchy, kwiaty cięte i doniczkowe poleca Kwiatarnia — Konin, pl. Wolności 3. 19335g

Tanio sprzedam tapczany, szafę, piec przenośny, Ul. Klin 1, piętro. 20519gpr

Sprzedam inkubator do wygłodu drobiu na 3.000 jaj. Leszno Wlkp., ulica Wolności 3. 1106p

Sprzedam plug ciągnikowy, dwusobowy. Leon Wencel, Krosno, pow. i poczta Wągrowiec. 1103p

Pawilon pszczelarski ośmiodzienny 20 rólów, oranżeria 40 m² oraz 70 okien — sprzedam. Głogów, Lipowa 11. 1121p

Pracownię czapniczą z kompletnym wyposażeniem do produkcji szeregów asortymentu czapki z powodu śmierci mi strza sprzedam. Informacje: Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4, tel. 536-47. 21861g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie — spacerowe, wzory prawnie zastrzeżone. Wytwórnia, Orzeszkowej 13a. 19893g

Lokale

2 małe pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. etażowe, samodzielne, IV ptr., Jędrzej, zamienię na 2 pokoje — większe, kuchnia, łazienka. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21484g.

Naukowiec z żoną (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju nieumeblowanego. Sprawa pilna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21871g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20392g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny murowany, 3 pokoje, kuchnia, 2 budynki gospodarcze i 1.80 ha ziemi w miejsc. Koło. Stefan Stasiak, Koło, ul. Dąbska 26. 1082p

Sprzedam ogrodnictwo — całość 120 ha w tym 4 działki budowlane 1.000 m² na terenie Inowrocławia (siła, światło, woda), belgijski, inspektor 160 okien. Wiadomości: Jerzy Tobolski, Inowrocław, Toruńska 20 m. 1. 1105p

Gospodarstwo rolne 3 ha elektryfikowane, 8 km od miasta powiatowego — sprzedam bardzo tanio, z powodu choroby. Helena Maśluj, wieś Pokrzynek, poczta Marzenin, pow. Wieruszyca, woj. poznańskie. 1118p

Sprzedam 13,50 ha ziemi ornej z budynkami, 4,75 lasu. Nowicki, Kędzierzyn, pow. Gniezno. 20894g

Dnia 17 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 80, śp.

WACŁAW MIELCARZEWICZ

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańca, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 3 m. 32. 22053g

Dnia 16 marca 1970 roku zmarła długoletnia i wzorowa pracownica Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 AM w Poznaniu

BOŻENA FONROBERT

Długoletnią i nienaganną pracą zaskarbiła sobie szacunek załogi Szpitala.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 marca 1970 roku o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa, pracownicy, Dyrekcja Szpitala

K2003

Dnia 15 marca 1970 r. zmarła

JULIANNA SZOTKIEWICZ

były długoletni pracownik Zarządu Aptek.

Zmarła była sumiennym pracownikiem i serdeczną koleżanką.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. na cmentarzu na Górczyńskim.

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Zarządu Aptek

Województwa Poznańskiego i m. Poznania

w Poznaniu

K2024

† Dnia 17 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

ANTONI WIŚNIEWSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Prusa 18 m. 9. 22143g

- ◆ Wykładziny podłogowe rolowane — ocleplone płytą paździerzową.
- ◆ Układanie — czyszczenie — lakierowanie parkietów klepkowych nowych i starych.
- ◆ Malowanie — farbami klejowymi, olejnymi, emulsyjnymi.
- ◆ Instalacje gromochronowe.
- ◆ Instalacje siły i światła.
- ◆ Metalowe bramy — furtki — balustrady, kraty —

WYKONUJE
NA ZLECENIE LUDNOŚCISPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT
ELEKTRYCZNYCH I BUDOWLANYCH„STARE MIASTO” — POZNAŃ,
ul. Ratajczaka 20, telefon 590-88 i 595-58.NA WYKONANE ROBÓTY UDZIELAMY
SZESCIOMIESIĘCZNEJ GWARANCJI.

K1354



TYLKO
W „KOZIOŁKACH”
masz 7 stopni wygranych
i nagrody miesięczne oraz
4-cyfrową końcówkę
banderoli.

K1984

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu, ulica Dworcy 2a — OGŁASZA PRZETARG na:

1. sukcesywną dostawę płyt sześciokątnych „trylinka” — grubości 15 cm. o wytrzymałości 250 RW w następujących ilościach:
II kwartał 1970 r. — 55.000 szt.
III kwartał 1970 r. — 55.000 szt.
IV kwartał 1970 r. — 40.000 szt.
2. krawężników ulicznych o wymiarach 100X30X15 w następujących ilościach:
II kwartał 1970 r. — 2.000 szt.
III kwartał 1970 r. — 2.000 szt.
IV kwartał 1970 r. — 1.000 szt.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni — telefon 644-71, ul. Drużynowa 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i zakłady prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 25 marca 1970 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia 1970 r. o godz. 10 w biurze Zarządu Spółdzielni w Poznaniu, ul. Dworcy 2a.

Zastrzegamy się prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1553

Różne Zguby

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 21499g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 20068g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 20894g

Włodzimierz Smielecki zgubił legitymację szkolną wraz z wkładką wydaną przez Technikum Mech. — Elektryczne dla Pracujących w Poznaniu. 1108p

Zaginął pęknięty czarny (suczka), biały lappi, okolicie Rynku Jeżyckiego. Zwrot, wiadomość — wynagrodzić. Wanda Namysłowska, Poznań, ul. Jackowskiego 19 m. 10. 22060g

Dnia 14 marca 1970 r. zmarł długoletni i ceniony pracownik naszego Zakładu, serdeczny przyjaciel i kolega

KAZIMIERZ PALACZ

przeżywszy lat 42

Rodzinie Zmarłego wyrażamy głębokiego współczucia — składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja — POP

oraz współpracownicy

Zakładu Urzędów Badawczych i Przemysłowych

Zjednoczonych Zakładów Urzędów Jądrowych

„Polon” w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. 22059g

Dnia 17 marca 1970 r. odeszła od nas na zawsze

HELENA HUBERT

nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 69

im. Jana Mazurka w Poznaniu.

W Zmarłej tracimy serdeczną koleżankę, wybitnego pedagoga, wzorową wychowawczynię, oddaną całym sercem młodzieży.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Kierownictwo Szkoły, Rada Pedagogiczna, Administracja, Komitet Rodzicielski, Ognisko 31 ZNP i młodzież

22080g

† Dnia 17 marca 1970 r. zmarł nagle mój najukochańszy ojciec, teść, brat, dziadek, kuzyn, stryj i wuj, przeżywszy lat 82, śp.

IGNACY ANTCHAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka i rodzina

Poznań, Matejki 61. 22067g

† Dnia 17 marca 1970 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 83

FRANCISZEK WŁODARZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Staszica 21 m. 2. 22031g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 66 (8110) 19 III 1970

Działalność nie tylko naukowa

Na marginesie wystawy w Muzeum Archeologicznym

W nowej siedzibie Muzeum Archeologicznego — ponoć już za małej — eksponuje się nie tylko stałe działy ilustrujące zamierzchłą przeszłość naszego kraju. Co pewien czas otwiera się w Pałacu Górków przy ul. Wodnej wystawy okresowe, krajowe i zagraniczne. Obecnie licznie odwiedzana jest ekspozycja ilustrująca 25-letni dorobek poznańskiego muzeum. Wystawa ta potrwa do września br.

Z licznych planów, wykresów, map, zdjęć i eksponatów nietrudno odczytać, że Muzeum Archeologiczne, podlegające bezpośrednio władzom miejskim, prowadzi nie tylko badania naukowe. Nie tylko one są celem pracy licznej grupy naukowców i personelu pomocniczego. Drugi dział, to popularyzacja archeologii w ogóle, zaś naszych w tej dziedzinie doświadczeń i odkryć w szczególności. Temu cełowi służą liczne pogadanki i prelekcje (m. in. tzw. „Wtorki muzealne”), filmy oraz wystawy sprowadzane z różnych stron Europy, zwłaszcza z krajów demokracji ludowej. Kilka liczb z tej dziedziny. Przez 25 lat powojennej działalności urządzono 4 wystawy stałe, które zwiędziało ponad pół mln. osób. Na wystawach objazdowych zanotowano przeszło 740 000 zwiedzających. Ponadto z inicjatywy poznańskiej placówki czynnych było 9 wystaw czasowych, 56 oświatowych i 56 w różnych gablotach ulicznych. Wystawy Muzeum gościły też w NRD i Jugosławii, gdzie w sumie obejrzało je wiele tysięcy osób.

DEKADA PISARZY ŚRODOWISKA POZNAŃSKIEGO

Dzisiaj, w ramach Dekady podpisują swoje książki w Księgarni przy Al. Marcinkowskiego 21: — K. Hłakowiczówna w godz. 11-12, E. Pałuszka — godz. 16-17 i B. Rutha godz. 17-18; w Księgarni przy ul. Kraszewskiego 17; E. Naganowski w godz. 16-17 i G. Górnicki — godz. 17-18.

Również dzisiaj odbędą się wieczory autorskie R. Daneckiego o godz. 18 w klubie MPiK „Ruch” ul. Ratajczaka 39, C. Michniaka o godz. 18 w klubie „Mozaika” przy Starym Rynku i N. Chadzinikolau o godz. 13 w filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Krańcowej 1. (g)

Srebrne cacka w „Empiku”

W okresie gwiazdkowym gościła tu ekspozycja biżuterii artystycznej Ryszarda Kulma obecnie srebrna biżuteria Marii Danuty Feldmann. Poznański „Empik” zdecydował się upowszechniać i służyć nie przede wszystkim plastycznemu, lecz przede wszystkim artystycznemu i estetycznemu z funkcją użytkową. Ekspozycja w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w zasadzie adresowana jest głównie do kobiet. Składają się na nią przeważnie pierścionki, naszyjniki i inne drobne formy o charakterze dekoracyjnym. Pracownice autorki wystawy nie można odmówić zręczności. (ob)

Wszystkie sonaty fortepianowe Beethovena? 22.23 Mel. dla tanecznych; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.30 — Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień Poznański omówi dr J. Młodziejewski; 8.35 Aud. Red. Społ. 9 Z muzyki Baroku; 9.35 Kronika Kulturalna; 9.50 Konc. rozrywk. z nagrania Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej; 10.25 „Przez lady i morza — pod znakiem trójzębia” — fragment książki St. Sowińskiej; 10.45 Panorama słynnych orkiestr; 11.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.30 Zesp. wokalne w muzyce rozrywkowej; 13.40 „Główna sprawa” — fragm. opow.; 14.05 Zesp. rozrywk. znad Wisły i Odry; 14.30 Piosenki starowarszawskie; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.00 Konc. popołudn.; 17.15 Aud. społeczna; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 Aud. młodzieżowa pt. „Studencki mowa — studenci słuchają”; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.33 W. A. Mozart; „Wesele Figara” — opera komedia w 4 aktach; 23.17 Graja ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Je dno wyjście” — odcinek 3 pow.; 17.40 Aktualności polskiego bigbeatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Nieznanne o znanych — Wojciech Drzymała; 18.35 Szalone kławy; 18.50 Bluesy z wędrownego szlaku; 19 Naokoło świata — Jan Knothe; „Niedaleko Damaszku”; 19.15 Dwa dziesięć minut w stylu „free”; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Lekture; 20.15 Z prywatnej płytoteki; 20.35 Ogródnik z Buska — rep.; 20.50 Paryski bedeker w piosence; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Tawer na pod solenizantem; 21.50 Opera — J. Massenet „Manon”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Swingle Singers; 22.15 Powieść w wyd. dźwiękowym „Zwy cięstwo” — odc. 12; 22.45 „Podkasz ne” — piosenki; 23 Miniatury polityczne — „Ogródnik”; 23.10 Rabin dr. natana Tagore; 23.35 Dzieła i twórcy — Niccolò Paganini; 23.50 Gra Włodzimierz Nahorny.

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Wymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Pracownicy naukowcy Muzeum wygłosili ponad 4 500 prelekcji, odczytów i wykładów, odbyły się już 64 seanse filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Organizowano też liczne konkursy, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, opublikowano wiele artykułów, wydano mnóstwo broszur i książek dostępnych masowemu odbiorcy.

To oczywiście zaledwie skromny wycinek pracy popularyzatorskiej, nie mniej jednak ważny niż działalność naukowa i wydawnicza. W ćwierć wieku poznańskie Muzeum Archeologiczne zorganizowało 150 ekspedycji wykopaliskowych, a tzw. badania ratunkowe przeprowadzono na 184 stanowiskach. Prace te koncentrowały się głównie w naszym województwie, ale często odbywały się i w sąsiednich. Pracownicy Muzeum uczestniczyli także w licznych badaniach i pracach prowadzonych przez inne tego typu ośrodki w kraju i za granicą (np. Francja, Gwinea, Sudan, Szwecja, ZRA). Szczególny charakter miały badania milenijne w naszym województwie.

Dzięki szerokiej działalności badawczej i wykopaliskowej Muzeum poważnie zwiększył inwentarz zabytkowy. W ciągu 25-lecia powiększył się on o prawie 6 500 pozycji, a inwentarz fotografii o bez mała 17 400 pozycji.

Kolejne pozycje ilustrujące zaś działalność poznańskiej placówki, to wymiana publikacji naukowych z 64 instytucjami krajowymi i 255 zagranicznymi. Wydańnictwa Muzeum docierają dzisiaj do 32 krajów rozrzuconych na 5 kontynentach świata. Sama zaś biblioteka Muzeum obejmuje 22 000 publikacji. Jest to jeden z najzamożniejszych księgozbiorów archeologicznych w kraju.

Kiedy w marcu 1945 roku przystępował prof. dr. J. Kostrzewski do organizowania nowego Muzeum Archeologicznego w naszym mieście, miał do pomocy ośmioro ludzi. Dziś placówka ta liczy 78 pracowników, a powierzchnia jej lokali wzrosła ponad dwukrotnie. (c)

Nie awaria lecz remont Gazownia zapowiada poprawę sytuacji na Jeżycach

W numerze 60 „Głosu” informowaliśmy o faktach słabego ciśnienia gazu w dzielnicy Jeżyce, spowodowanego, według uzyskanych wiadomości, awarią sieci. Na temat jej przyczyn, przedstawiciel Gazowni informował nas niechętnie i ogólnikowo, zapewniając zarazem, że najdalej w ciągu trzech dni uszkodzenie zostanie naprawione a ciśnienie gazu wróci do normy.

Od tego dnia minął już tydzień, a mieszkańcy Jeżyc nadal nie mogą w pełni korzystać z urządzeń gazowych. Alarmującymi są sygnały czytelników o objawach okresowego zaniku dopływu gazu. Zdarza się że płomień w ma-

szynce, wskutek braku paliwa gaśnie. Nawrót ciśnienia powoduje już tylko ulatnianie się gazu. Takie sytuacje stanowią poważne zagrożenie dla użytkowników urządzeń gazowych.

W tej sytuacji wczoraj ponownie zwróciliśmy się do Gazowni aby uzyskać konkretne wiadomości. Jak nas poinformował dyrektor techniczny Ryszard Borowski, przyczyną spadku ciśnienia na Jeżycach jest nie awaria a prowadzony aktualnie kapitalny remont sieci, objęty planem robót. W związku z tym, na ul. Dąbrowskiego w rejonie ul. Żeromskiego, w niektórych domach wyłączono gaz całkowicie, w innych, z uwagi na prowadzone roboty, spadło ciśnienie.

Warunki atmosferyczne, oraz przyczyny od dyrekcji Gazowni niezależne, spowodowały przedłużenie się prac wykonywanych przez przedsiębiorstwo „Gazobudowa”. Aktualnie zakończono pierwszy odcinek robót co pozwoliło na stopniowe podłączanie niektórych posesji do sieci. Prace remontowe drugiego odcinka dobiegają końca i prawdopodobnie w dniu dzisiejszym nastąpi jego techniczny odbiór. Według zapewnień dyrektora Borowskiego w tych dniach prace remontowe zostaną całkowicie zakończone. (za)

Prelekcje i filmy o W. I. Leninie

W ramach obchodów związanych z 100 rocznicą urodzin W. I. Lenina, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Stary Rynek 3, rozpoczyna cykl prelekcji na temat podstawowych idei leninizmu. Prelekcje będą odbywały się w każdy piątek o godz. 17. Wyświetlane też będą filmy.

Pierwsza z tego cyklu prelekcja odbędzie się na temat „Leninowska teoria rewolucji socjalistycznej”. Wygłosi ją 20 bm. mgr S. Kaczmarek. Po prelekcji wyświetlony będzie film pt. „Lenin żywy”. (na)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Mieszkańcy ul. Michała 39/41 (blok F) od grudnia nie mają gazu. Ponieważ większa część lokatorów gotuje wodę na herbacie grzałkami, przepalają się bezpieczniki. Swoje żale kilkakrotnie zgłaszali w ADM, ale bezskutecznie.

● Pani Magdalena Z. pyta, czy przy zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Matejki nie dąłoby się zaistalować punktów świetlnych, które by regulowały przejście uliczne. Przejście to jest bardzo niebezpieczne.

● Przy ul. Jackowskiego 40 od listopada nie wywozi się śmieci. Niektórzy lokatorzy nie mogą się dostać do mieszkań. Przejście zagradzają im kopce popiołu.

● Ul. Krańcowa. Dozorcy domów prywatnych nie oczyszczają chodników. Przechodnie zmuszeni są chodzić jezdnią, która też jest oblodzona.

Telefony donoszą

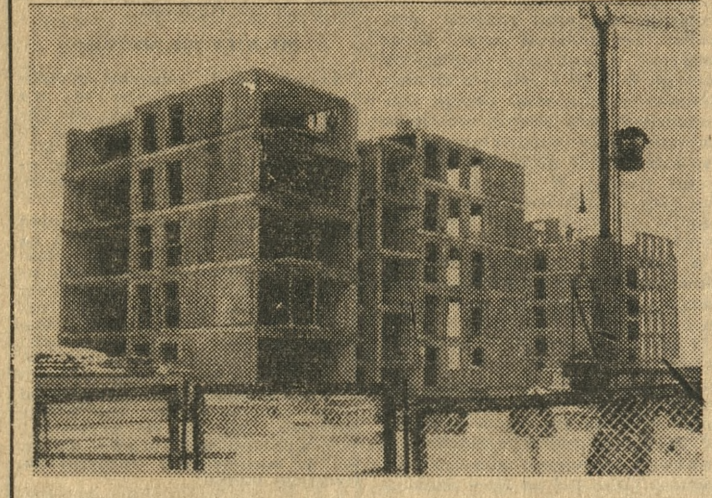
● W pobliżu wiaduktu kolejowego na Zawadach wbiegła gwałtownie na jezdnię 8-letnia Ewa R. i została potrącona przez autobus. W wyniku wypadku doznała wstrząsu mózgu i została zatrzymana w szpitalu.

● Topniejący śnieg przysporzył pracy strażakom. Do wieczora wzywani byli 10-rotnie do pompowania wody z piwnic i kotłowni.

● Przy ul. Strzeleckiej wypadł z jadącego tramwaju nietrzeźwy mężczyzna. Wynik: ogólna potumienie i zderzenie naskórka. Przy ul. Kościelnej z kolei upadł ośnieżony Józef T. i doznał okaleczeń.

● Brak nadzoru ze strony rodziców stał się tym razem przyczyną wypadku przy ul. Marcellskiej. 14-miesięczny Rafał H. wylądował z ręki. Stwierdzono porażenia II stopnia. (b)

Trzy wieżowce przy ul. Kordeckiego



Na Boninie

Czy konieczne takie placówki?

W związku z notatką pt. „Bonin otrzyma usługi”, zamieszczoną w „Głosie” (16. I. br.) otrzymaliśmy list podpisanym przez ponad 40 mieszkańców tego rejonu. Czytamy w nim m. in.: „Ponieważ na budowie poczyniono pierwsze kroki należałoby pomyśleć o zaprojektowaniu pawilonu sklepowo-mięsno-wędliniarskiego i warzywniczego. Najbliższe sklepy tej branży znajdują się przy ul. Wojska Polskiego, w odległości około 1 km. Uważamy za zbyt dalekie otwarcie zakładów: fryzjerskiego, krawieckiego, obuwniczego oraz punktów przyjęć garderoby i ślusarsko-elektryczno-instalatorskiego. Czułoby się bardzo pokrzywdzeni, że Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa — jako inwestor — nie pomyślała o takich placówkach dla nas — sklepach. Przed zaprojektowaniem pawilonu należałoby lokatorów uprzedzić w formie ankiety, w której wypowiedzieliby się oni, jakie punkty są im najbardziej potrzebne”.

Fot. — K. Przychodźki

Wilkomirska i Zapisiewicz w Poznaniu

W poniedziałek, 23 bm. odbędzie się w Sali Odrodzenia Ratusza Poznańskiego organizowany przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego i Muzeum Narodowe kolejny XII wieczór z cyklu Spotkania Ratuszowe — Muzyka, Poezja, Gawęda. Tym razem koncert poświęcony jest 90 rocznicy śmierci Henryka (Kl. VI): „Husarze Króla Jędrzeja”; 11.55-12.25 — Historia (Kl. V): „Początki państwa polskiego”; 12.45-13.15 — Mechanizacja rolnictwa; „Naped elektryczny w gospodarstwie rolnym”; 13.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 14.25-15.30 — Politechnika TV; Fizyka (I rok); „Układy punktów materialnych”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — oraz film serijny „Kapitan Tenkisz”; 17.55 — Rozmowy o delegacji partyjnosądowej Ludowej Republiki Bułgarii z zalogą Zakładów Mechanicznych „Ursus”; 19.20 — Dobra noc i Dziennik; 20 — Wywiad z I sekretarzem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Przewodniczącym Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Todorom Ziwkowem; 20.20 — „Noc bez końca” — film fab. prod. bułg.; 21.50 — Lekture współczesne; 22 — „O trafności de czyni”; 22.25 — Dziennik; 22.40-0.30 — Politechnika TV (powt.).

Piekarnia poszukiwanego pieczywa

W II półroczu br. oddana do użytku przy ul. Różanej do użytku piekarnia, w której będzie można uzyskać w ciągu doby do 5 ton drobnego pieczywa, tzw. galanterii piekarniczej, jak: grahamki, rogaliki, szwedki, obwarzanki, cwibaki, bułki — parki i solanki.

W przyszłym roku przystąpi się do kolejki przy ul. Żeromskiego do budowy piekarni o wydajności produkcyjnej 27 ton pieczywa na dobę. Jeśli nie za wiodą wykonawcy, będzie ona eksploatowana od 1974 r. (b)

INFORMUJEMY

Klub ZNP, pl. Wolności 5 zaprasza dzisiaj, godz. 19 na prelekcję dr. C. Siwińskiego pt. „Obsługę zainteresowania mojego dziecka”. Zarząd Klubu Ravensbrueck zaprasza b. więźniarki tego obozu dzisiaj o godz. 18 do świetlicy przy ul. Lampego 10 na zebranie.